

Głos św. Rozalii

KWARTALNIK PARAFII PW. ŚW. ROZALII
W SZCZECINKU



ISSN 2657-3547

Nr 8

**LIPIEC
-WRZESIEŃ**

2019 (3)

ALLELUJA! WIELKANOC 2019



PROCESJA BOŻEGO CIAŁA 2019



Spis treści

1. Od redakcji	4
2. Pójdź za Mną	5
3. O Nich szczególnie pamiętamy	6
4. Wydarzyło się w parafii – zapis kronikarski	7
5. Dzieje się... Co przed nami	15
6. <i>Szczecinecka Kalwaria</i>	16
7. Nasze formowanie duchowe	18
8. Orędowniczka św. Rozalia	24
9. Wieści z muzeum	25
10. Ekonomia i (roz)rachunek	27
11. Różne	28
Pokłosie bierzmowania	
I Komunia Święta	
Z kalendarza historycznego – 75. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego	
oraz 80. rocznica wybuchu II wojny światowej	
Historia pielgrzymek Polaków do Ziemi Świętej	

Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Rozalii w Szczecinku

Zespół redakcyjny: ks. dr Jerzy Chęciński – proboszcz (asystent kościelny), Danuta Bandura (fotografie), Wiesław Bandura, Antoni Dorogusz - Doroszkiewicz (również skład początkowy), Elżbieta Dorogusz - Doroszkiewicz, Władysław Fijałkowski (strona graficzna), Katarzyna Rybak

Korekta językowa: Katarzyna Rybak

Adres redakcji: Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Rozalii, ul. Świętej Rozalii 1, 78-400 Szczecinek

Kontakt: adres jw., strona parafii: www.parafiarozalia.pl, e-mail: parafiarozalia@wp.pl, biuro parafii - tel. 94 73 265 12, do chorego/pogrzeb – tel. 883 407 381, skrzynka w kruchcie (listy i artykuły)

Skład i druk: Zakład Usługowy „TEMPOPRINT” Teresa Polak, www.tempoprint.pl, e-mail: tempoprint@tempoprint.pl

Uwaga: Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w nadesłanych tekstach, nadawania lub zmiany ich tytułów, korekty językowej, niezwracania niezamówionych materiałów.



Minął rok!

30 czerwca br. minął dokładnie rok jak nowym proboszczem naszej parafii został ks. dr Jerzy Chęciński. Przejął ją po ks. Marku Mackiwie w sytuacji, gdy ten od 2013 r. realizował przedsięwzięcia dot. niezbędnych remontów domu parafialnego, terenu wokół niego oraz samego kościoła. Ks. Marek znalazł w osobie ks. Proboszcza godnego kontynuatora zapoczątkowanego przez siebie dzieła. Wszystkie ważniejsze dokonania w tamtym okresie zostały odnotowane w naszym parafialnym periodyku „Głos św. Rozalii”, więc nie jest konieczne je tu przytaczać. Nowy zakres remontów podjętych przez ks. Jerzego wynika z potrzeby utrzymania obiektów sakralnych w należytym stanie. Nie poprzestaje jednak tylko na tym wprowadzając nowe rozwiązania i innowacyjne pomysły, o czym również zaświadcza lektura kolejnych numerów naszego kwartalnika. Szczodrzy i wdzięczni parafianie doceniają zaangażowanie ks. Proboszcza, widząc zmiany, jakie dokonują się na ich oczach. We współpracy z Radą Parafialną i innymi aktywnymi osobami ks. Jerzy realizuje kolejne plany modernizacji i remontów. Prócz osiągnięć w zakresie materialnym, nie zaniedbuje duszpasterskich obowiązków rozwoju duchowego parafian wykazując w tym wysoką aktywność i kreatywność. Był to zatem bardzo owocny rok w pracy ks. Proboszcza jako kierownika duchowego wspólnoty oraz administratora naszej parafii. Wdzięczni za te dokonania składamy Księdzu Proboszczowi serdeczne **Bóg zapłać** i życzymy wytrwałości i tyle samo zapału w kierowaniu parafią w następnych latach. Niech w tym zbożnym działaniu zawsze prowadzi Księdza Proboszcza nasza Patronka św. Rozalia!

Członkowie zespołu redakcyjnego

Grafika okładki nawiązuje do Święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, które będziemy czcić 15 sierpnia. Przedstawiona jest znana parafianom figura szczecineckiej Matki Bożej Zielnej jako główna część stacji Marientron na *Szczecineckiej Kalwarii*.

Przed nami odpust parafialny oraz kolejna, bo już XVII Rozaliada. Zapraszamy do licznego udziału w tych ważnych dla parafii uroczystych przedsięwzięciach. Więcej informacji na ten temat znajdą Państwo na s.16.

Dziękujemy Panom Jerzemu Dudziowi i Markowi Fijałkowskiemu za nadesłanie po raz pierwszy do redakcji swoich artykułów. Mamy nadzieję na kontynuowanie współpracy z Głosem.



II PÓJDŹ ZA MNĄ...

W IMIĘ OJCA

Od wielu lat bardzo popularny i potrzebny stał się telefon alarmowy 112. Już nawet przedszkolaki wiedzą, po co i jak go użyć. Obsługa telefonu komórkowego nie jest im obca, więc często świetnie sobie radzą, idąc z pomocą potrzebującym. Edukowanie w tym temacie jest niewątpliwie istotne. Człowiek powinien być gotowy nieść innym pomoc i wsparcie. W sytuacji zagrożenia liczy się czas. Tu chodzi o Życie - wartość największą i bezdyskusyjną.

Kiedy stajemy twarzą w twarz ze strachem, bezradnością, ludzką niemocą wobec zła, przeróżnych zagrożeń czy chorób, to wtedy otwiera się w nas miejsce, do którego jesteśmy w stanie zaprosić Boga. Otwiera się nasze serce na boską Wszegmoc. Kiedy ludzkie działania zawodzą...

To wcale nie jest źle, że funkcjonujemy w schemacie „Jak trwoga, to do Boga”. Właściwie On na nas zawsze czeka. Po prostu jest. Czy wyobrażasz sobie, żeby ktoś ci bliższy nie oczekiwał na ciebie nawet jeśli długo milczałeś? Czy rodzic, zawiedziony postawą swego dziecka, nie wyciągnie pomocnej dłoni w sytuacji dla niego pozornie bez wyjścia? Bezwarunkowa i prawdziwa miłość nie zna odepchnięcia, rezygnacji, zapomnienia. Przyczajona cichutko czeka na swoją kolej.

Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest. Miłość nie zazdrości, nie szuka poklasku, nie unosi się pychą; nie dopuszcza się bezwstydu, nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego; nie cieszy się z niesprawiedliwości, lecz współweseli się z prawdą. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma. Miłość nigdy nie ustaje. (1 Kor 13, 4-8).

Współczesny człowiek lata w kosmos, zna się na skomplikowanych urządzeniach, raz po raz dokonuje spektakularnych odkryć i aspiruje do miana stwórcy. Na szczęście jeszcze nie wszystko potrafi. Na szczęście nie jest bogiem. Czy tego chcemy czy nie, nie mamy absolutnej władzy nad życiem i śmiercią. Dobrze, że wołamy o pomoc do Boga. (Może zabrzmiałoby to trywialnie, ale mam wrażenie, że On lubi nam pomagać:). Nie róbmy tego w ostatniej chwili, ale łączmy wysiłki ludzkie z Bożym błogosławieństwem. Każdego dnia od rana do nocy starajmy się zabiegać o Jego obecność w naszym życiu. Jeśli niektórzy czują się teraz przytłoczeni perspektywą leżenia krzyżem lub odmawiania wszystkich tajemnic Różańca, spieszą z wyjaśnieniami. Nic z tych rzeczy! Niech myśl o Bogu Ojcu tli się w sercu i umyśle przy rodzinnym śniadaniu, podczas podróży autobusem, w sąsiedzkiej pogawędce i picciu popołudniowej kawy aż po spokojny sen. Wystarczy znajomość numeru alarmowego do... Boga. Łatwo go zapamiętać i jest bardzo przydatny na co dzień, aby działać w imię Ojca. Działać w imieniu Boga i być Jego przedstawicielem, reprezentować Jego interesy. Czyż to nie brzmi zobowiązująco? Zapamiętaj ten kontakt: *W imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.* Tu chodzi o Życie (wieczne).

Katarzyna Rybak



III O NICH SZCZEGÓLNIIE PAMIĘTAMY

Śp. Helena Rozalia Sowińska



Z chwilą erygowania w Szczecinku nowej parafii pw. św. Rozalii w dniu 01. 01. 1983 r. Helena została jej parafianką. Wiadomość tę przyjęła z radością, bo była przy swojej patronce - świętej imiennicze. Od początku udzielała się w parafii (wywiad z nią w „Pośłańcu” z 1999 r. – nr 38). Zawsze na wszystko miała czas. Starła się modlitwą i pracą odpowiedzieć na miłość Boga, ponieważ Go kochała. Zachęcała parafian do wspólnej modlitwy różańcowej. Dzięki niej powstały róże różańcowe. Ks. proboszcz Andrzej Targosz nazywał śp. Helenę matką

żywych róż. Różaniec przy ołtarzu polowym stał się wiernym towarzyszem codziennych prac na placu budowy kościoła. Założyła grupę modlitewną Małych Rycerzy Miłosiernego Serca Jezusa. Śp. Helena zaangażowana była nie tylko w modlitwę różańcową, Eucharystię, adorację Najświętszego Sakramentu, ale także w pracę przy budowie kościoła, np. nocne czuwania, gdyż zdarzały się kradzieże. Kiedy katecheza weszła do szkół, została katechetką. Ukazywanie dzieciom miłości Boga, prowadzenie drogą przykazań oraz wspólna z nimi modlitwa sprawiała jej wiele radości. Pełniła również służbę rodzinie w Punkcie Duszpasterstwa Rodzin – katecheza przedmażeńską. Była też przewodnikiem po Szczecineckiej Kalwarii. Jej starania sprawiły, że do naszego kościoła sprowadzono obraz Jezusa Miłosiernego. Dzięki śp. Helenie, wspólnej modlitwie, poznałyśmy się bardziej i zjednoczyłyśmy w budowaniu Kościoła z serc. Mówiła: „Gdy kocha się Pana Boga, to dla Niego wypełni się wszystko”. Tak czyniła. Dziękujemy, że była z nami.

Wspominała: Elfryda Kuźmińska

Śp. Waleria Niwińska



Wytrwale, przez wiele lat, jako jedna z nielicznych opiekowała się grotą św. Rozalii oraz terenem wokół niej. Upiększała ją zdobywanymi przez siebie krzewami ozdobnymi, kwiatami, o które systematycznie dbała. Mnóstwo serca wkładała w oprowadzanie pielgrzymów po naszej Kalwarii jako przewodnik. Łatwo nawiązywała z nimi kontakt, a także zapraszała do kolejnych odwiedzin. Sprawozdania z pełnionego dyżuru skrupulatnie przedstawiała w charakterystycznym dla siebie stylu w „Zeszytach Uwag Przewodników”. Zapisła się w naszej pamięci jako niezwykle sympatyczna, szczerza i obowiązkowa. Przed

wszystkim jednak była osobą głębokiej wiary. Wieczne odpoczywanie...

Śp. Bogumiła Dymecka



Niemal od początku zaistnienia parafii pw. św. Rozalii na Osiedlu Zachód była jej bardzo aktywną parafianką. Uczestniczyła, służąc swoim doświadczeniem zawodowym (budownictwo), we wznoszeniu kolejnych obiektów sakralnych w powstającej infrastrukturze parafialnej. Zagospodarowanie szatą roślinną terenu wokół kościoła było również jej udziałem. Współuczestniczyła w realizowaniu projektu „Szczecinek Świat Kamienia” oraz w powstaniu stacji św. Andrzeja Boboli, którą systematycznie się opiekowała. Podczas ważnych uroczystości kościelnych można było Ją zaobserwować z aparatem fotograficznym. Dzięki temu utrwalona została historia naszej parafii. Angażowała się w redagowanie prasy parafialnej: robiła skład „Pościańca” (wywiad z Nią w „Pościańcu” nr 47 z 2001 r.), zajmowała się techniczną stroną przygotowania do druku „Małego Pościańca” – gazetki skierowanej do dzieci. Była przewodnikiem po Szczecineckiej Kalwarii. Często można było Ją spotkać na kalwaryjskich ścieżkach zatopioną w głębokiej modlitwie. Modlitwie, której oddawała się również w żywym różańcu. Będziemy pamiętać śp. Bogusię jako osobę skromną, koleżeńską i uczynną. Wieczne odpoczywanie...

Wspominała: Elżbieta Dorogusz-Doroszkievicz



IV WYDARZYŁO SIĘ W PARAFII - ZAPIS KRONIKARSKI

Infrastruktura parafialna wymaga stałej i aktywnej troski, by z jednej strony jej stan nie ulegał pogorszeniu, a z drugiej potrzebuje koniecznych i korzystnych zmian. Bez zaangażowania przede wszystkim parafian, ale nie tylko, nie byłoby to możliwe. Dlatego w tym miejscu kontynuujemy składanie podziękowań wszystkim osobom i firmom, które rozumieją konieczność działania w tym zakresie dla dobra naszej wspólnoty. Bóg zapłać!

4. 04. - Sakrament Bierzmowania: fragment homilii Szafarza Bierzmowania bpa Krzysztofa Zadarki na s.28 oraz refleksje bierzmowanych i rodziców (s.30) (fotorelacja – wewnętrzna strona tylnej okładki)



Głos św. Rozalii

- 5. 04. - Droga Krzyżowa (od godz. 19.30) ulicami miasta z parafii Miłosierdzia Bożego do parafii mariackiej
- 5. 04. - Droga Krzyżowa (od godz. 19.30) ulicami miasta z parafii Miłosierdzia Bożego do parafii mariackiej
- 6. 04. - godz. 18.00 – Msza św. w intencji dziękczynnej Matce Bożej Trzykroć Przedziwnej dla członków Kręgu Rodzin oraz o dalszy rozwój dzieła szensztackiego w parafii
- 7-10. 04. - rekolekcje wielkopostne. Ks. Grzegorz Jagodziński wygłosił rozważania rekolekcyjne, których tematem były cnoty boskie oraz kardynalne (s.18).
- 9. 04. - po Mszy św. rekolekcyjnej o godz. 10.00 ks. Proboszcz poinformował o prowadzonych pracach remontowo-porządkowych w dolnym kościele (część podziemna): porządkowanie po budowie kościoła, docieplenie i wylewanie betonem posadzek (Kronospan Szczecinek). Za zakrytą montowanie metalowych poręczy na schodach (POM-EKO) oraz na schodach prowadzących na chór (Henryk Kosiłowicz). Dziękował i prosił o dalsze porządkowanie terenu Kalwarii.
- 12 -13. 04. - Ekstremalna Droga Krzyżowa (44 km) rozpoczęła się po Mszy św. o godz. 18.00 w kościele mariackim
- 13. 04. - *Szczecińską Kalwarię* odwiedziła ponad 100 – osobowa pielgrzymka ze Słupska i Ustki (od ks. Marka Mackiwa)
Oprowadzali: Elżbieta Dorogusz-Doroszkiewicz oraz Wiesław Bandura.
Pielgrzymów przywitał ks. Piotr litanią do św. Rozalii.
- 14. 04. - **Niedziela Palmowa**



- informacja ks. Proboszcza o remoncie dolnego kościoła przez firmę Kronospan Szczecinek, dyr. Joanna Jodłowska. Pow. ok. 900 m² - docieplenie i wylewanie posadzki

Głos św. Rozalii



- dziś po raz pierwszy obchodzone jest w Polsce Narodowe Święto Chrztu Polski

18. 04. - Wielki Czwartek. Godz. 19.00. Liturgię sprawowali ks. Proboszcz, ks. Paweł i ks. Piotr.



19. 04. - Wielki Piątek



Głos św. Rozalii

- godz. 15.00: parafialna Droga Krzyżowa – prowadził ks. Proboszcz (ks. Paweł i ks. Piotr)
Początek nowenny do Miłosierdzia Bożego przed Niedzielą Miłosierdzia Bożego – prowadził ks. Proboszcz, koronkę odmówił Żywy Różaniec.



- Liturgię Wielkiego Piątku o godz. 19.00 sprawował ks. Piotr (ks. Proboszcz i ks. Paweł)
- inf. o odebraniu domu parafialnego przez właściwe instytucje w ramach zakończenia budowy

20. 04. - Wielka Sobota

- 14.50 – drugi dzień nowenny do Miłosierdzia Bożego
- godz. 20.00 – Liturgię Światła sprawowali wszyscy duszpasterze

23. 04. - Msza św. o godz. 18.00 w intencji ks. Proboszcza Jerzego. Odprawił Solenizant.



Głos św. Rozalii

Życzenia złożyły grupy parafialne na czele z Radą Parafialną (Danuta Polcyn - sekretarz i Józef Słupek – przewodniczący) oraz parafianie. Przybyli goście z Kołobrzegu.

- po mszy ks. Proboszcz zaprosił obecnych do odwiedzenia dolnego kościoła (podziemia), tam przedstawił wykonane prace remontowo-porządkowe w poszczególnych pomieszczeniach
- 25. 04. - godz. 8.00 – Msza św. w Dniu Imienin byłego proboszcza ks. Marka Mackiwa zamówiona w Jego intencji przez Żywy Różaniec. Odprawiał ks. Piotr.
- 28. 04. - Niedziela Miłosierdzia Bożego.** 11.00 – Msza św. w intencji dzieci urodzonych w kwietniu.
 - 15.00 – nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego. Godzina Miłosierdzia Bożego: wystawienie Najświętszego Sakramentu, Droga Krzyżowa wg św. Łukasza, Litanie do Miłosierdzia Bożego, Koronka do Miłosierdzia Bożego. Nabożeństwo sprawował ks. Proboszcz.
 - inf. o uruchomieniu nagłośnienia na zewnątrz kościoła
- 29. 04. - po Mszy św. wieczornej zebrał się parafialny zespół synodalny (inf. na s.22)
- 3. 05. - Święto Matki Bożej Królowej Polski. 228. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja.
- 5. 05. - Niedziela Biblijna. XI Tydzień Biblijny: „Głosili ewangelię mocą Ducha Świętego”. Uroczyste wyeksponowanie Pisma Świętego. Słowo Boże naszych duszpasterzy skierowane do parafian zachęcające ich do systematycznego czytania Pisma Świętego.
- 11. 05. - parafialna pielgrzymka Żywego Różańca do Skrzatusza: „Maryja wskazująca drogę Kościołowi”
- 12. 05. - Niedziela Powołań Kapłańskich. Na każdej Mszy św. kleryk Sebastian Kapuściński z seminarium duchownego w Koszalinie odczytuje list Ordynariusza bpa Edwarda Dajczaka na temat powołań do życia kapłańskiego. Przekazuje również słowo od siebie. (Słowo kleryka Sebastiana na s.39)
 - po Mszy św. o godz. 11.00 koncert Chóru Uniwersytetu Medycznego z Poznania m.in. z okazji Roku Moniuszkowskiego (200. rocznica urodzin S. Moniuszki) oraz 60 - lecia powstania chóru. Dyrygował prof. Przemysław Pałka. Na fortepianie grał Jakub Koterba. Występ został przyjęty przez parafian bardzo życzliwie. Katarzyna Rybak podziękowała chórowi w imieniu parafian, a ks. Proboszcz zaprosił na obiad.
- 13. 05. - Dzień Fatimski. Różaniec. Litanie Loretańska. Godz. 18.00 Msza św. Procesja wokół kościoła – prowadził ks. Piotr.
- 15. 05. - odbył się finał diecezjalny 10. Konkursu Wiedzy Religijnej. Startowało ok. 500. uczniów. Wiktor Wilicki z SP7 ze Szczecinka zajął I miejsce w kategorii klas VI-VIII. Jego katechetką jest p. Agnieszka Białkowska. Gratulujemy!
- 18. 05. - Noc Muzeów. W tym dniu zawiązała się grupa osób, która zainicjowała ufundowanie tablicy pamiątkowej poświęconej tragicznie zmarłemu w 2011 r. księdzu Markowi Rybińskiemu, naszemu parafianinowi.
- 19. 05. - I Komunia Św. – godz. 11.00.** (fotorelacja na zew. stronie tylnej okładki)



26. 05. - Rocznica I Komunii Św. – Msza św. o godz. 11.00 również w intencji dzieci urodzonych w maju. Dzień Matki.
1. 06. - Lednica 2019. XXIII Spotkanie Młodych pod hasłem „Wiesz, że Cię Kocham”. Z naszej parafii uczestniczyło 15 osób pod opieką ks. Piotra.
2. 06. - **40. rocznica rozpoczęcia pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski i Jego wiekopomne słowa, które wpłynęły na bieg historii Polski, a nawet całego świata: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi... Tej ziemi.”**
6. 06. - zamontowano nowy, granitowy krzyż na IV stacji Drogi Krzyżowej w miejsce starego, drewnianego i już spróchniałego. Tym samym rozpoczęto stopniową wymianę drewnianych krzyży na kamienne we wszystkich stacjach. Fundatorem krzyża jest p. Roman Gintrowski – nasz były parafianin i także fundator tej stacji. Wykonawcą – Zakład Kamieniarski Macieja Kasyna. Krzyż montował właściciel zakładu z trzema pomocnikami. Zapraszamy innych fundatorów stacji DK do włączenia się do tej akcji. Krzyże kamienne będą już na zawsze.



Głos św. Rozalii

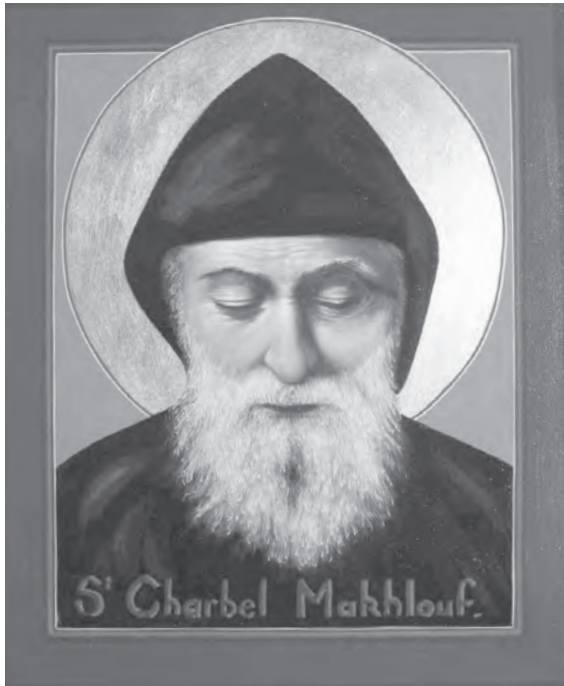
8. 06. - spotkanie zespołu redakcyjnego dot. przygotowania do druku nr. 8. Głosu
9. 06. - Niedziela Zesłania Ducha Świętego. Zielone Świątki.
- Msza św. o godz. 9.00 w intencji dawców i biorców szpiku kostnego oraz wolontariuszy (Fundacja Przeciwko Leukemii). Mszę sprawował ks. Marek Rogeński.
 - gościnny występ kołobrzeskiej scholi (wraz z naszą) na Mszy św. o godz. 11.00. Przybyli również rodzice z s. Zacharią.
 - miejski 8. Marsz dla Życia i Rodziny pod honorowym patronatem Ordynariusza bpa Edwarda Dajczaka. Po zakończeniu marszu odbył się rodzinny piknik.
13. 06. - Dzień Fatimski. Różaniec. Litania do Najśw. Serca P. Jezusa. Procesja z figurą MB Fatimskiej i sztandarami wokół kościoła.
Ks. Proboszcz i p. Andrzej Łysiak poinformowali o ufundowaniu kamiennej tablicy poświęconej śp. ks. Markowi Rybińskiemu. Będzie ona umieszczona w kruchcie po lewej stronie od wejścia.
20. 06. - **Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Procesja Bożego Ciała.**
(fotorelacja również na wew. stronie okładki tytułowej)

Jezus przychodzi do nas, do naszych domów, do naszych serc



Głos św. Rozalii

23. 06. - Msza św. dla dzieci urodzonych w czerwcu i lipcu. Dzień Ojca.
26. 06. - na plebani po Mszy św. wieczornej odbyło się 10. spotkanie parafialnego zespołu synodalnego. Tym razem poświęcone było różnym aspektom religijności młodzieży i jej postawy względem kościoła (informacja ze spotkania w następnym numerze Głosu).
27-29. 06. - rekolekcje ze św. Charbelem: Msza św., nauka rekolekcyjna, Koronka do Bożego Miłosierdzia, Różaniec, Droga Krzyżowa, adoracja Najświętszego Sakramentu, nabożeństwo z modlitwą o uzdrowienie za wstawiennictwem św. Charbela, namaszczenie olejem św. Charbela



Tematem trzech dni rekolekcyjnych było: Wiara, Nadzieja i Miłość.

Spotkania modlitewne – rekolekcje poprowadził ksiądz Jarosław Cielecki żarliwy ewangelizator, świadek cudów, kapłan, któremu św. Charbel uratował życie, który służbę Prawdzie uczynił swoim powołaniem.

Pasja głoszenia Ewangelii wypełnia każdy jego dzień. Uczył się od prawdziwych mistrzów: był bliskim współpracownikiem słynnego świadka Fatimy, bp. Pawła Hnilicy i przyjacielem o. Gabriel'a Amortha.

Dzięki pracy w Watykanie był blisko św. Jana Pawła II i Benedykta XVI, których codzienne przeżywanie wiary wywarło na niego wielki wpływ.

28. 06. - odebranie z drukarni nowego 8. numeru „Głosu św. Rozalii”



V DZIEJE SIĘ... CO PRZED NAMI...

Dzieje się...

Dziś, tj. 7. 07. (niedziela) rozprowadzany jest 8. numer naszego kwartalnika.

Życzymy Czytelnikom przyjemnej lektury.

Co przed nami...

Tradycyjnie miesiące lipiec i sierpień to okres urlopowo-wakacyjny. Odsyłamy naszych Czytelników (dla przypomnienia) do rozważań na ten temat autorstwa ks. Jana Kalenika w Głosie nr 3-4 z 2018 r. w „Mojej katechezie”. Wypoczywającym Parafianom życzymy dużo słońca oraz bezpiecznego powrotu do domu.

1. 08. – 75. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Uczcijmy bohaterów i ofiary tego heroicznego zrywu zbrojnego przeciwko niemieckiemu najeźdźcy serdeczną modlitwą.

15. 08. – Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

Wniebowzięta Matko i Królowo

Matko, która w Twym Wniebowzięciu doznała pełni zwycięstwa nad śmiercią duszy i ciała – broń synów i córki tej ziemi od śmierci dusz! Matko Kościoła!

Ty! Obleczona w słońce niezgłębionego Bóstwa. W słońce nieprzeniknionej Trójcy; pełna Ojca i Syna

Jan Paweł II, 15 sierpnia 1983 r.

(„Refleksje modlitewne Jana Pawła II”, Michalineum, Kraków 1985)



Z osiemnastowiecznego modlitewnika (część chwalebna Różańca, IV tajemnica: Wniebowzięcie Panny Maryi): „Już jesteś Panno w Niebo posadzona,/ Nad wszystkie chory sama wyniesiona;/ Nagrodził ci Syn, prace twoje wielkie;/ Trudności wszelkie.

- 1. 09. – **80. rocznica wybuchu II wojny światowej.** (Tej rocznicy poświęcony jest artykuł p. Marka Fijałkowskiego na s.34). Módlmy się za obrońców Ojczyzny oraz wielomilionowe ofiary tej wojny.
- 4. 09. – **odpuść parafialny o godz. 18.00**
- 8. 09. – **2. część wizytacji parafii - bp Krzysztof Zadarko**
- 8. 09. – **Rozaliada XVII od godz. 14.00**
Cegiełki – Anna Gliszczyńska



VI SZCZECINECKA KALWARIA

Opis monograficzny grotty św. Rozalii (5)

Wnętrze

Równoległe do wznoszenia grotty trwają przygotowania do urządzenia jej wnętrza. Najważniejszą czynnością na tym etapie było przygotowanie projektu. Wykonał go główny projektant *Szczecineckiej Kalwarii* Władysław Fijałkowski dnia 19 czerwca 2000 roku. Projekt zawierał podział grotty na cztery „pomieszczenia” nazwane salami. Ze względu na rozmieszczenie w nich podstawowych atrybutów św. Rozalii (zaprojektował je również W. Fijałkowski) są to sale: studni, muszli, insygniów i ołtarza. Autor tak zaprojektował wnętrze, aby zostały wyeksponowane według określonego porządku podstawowe atrybuty św. Rozalii wiążące się przede wszystkim z jej życiem pustelniczym oraz pielgrzymowaniem pomiędzy samotniami odległymi od siebie ok. 70 km, od San Stefano Quisquina do Palermo – Monte Pellegrino (Sycylia). Podążając za powołaniem do świętości, za głosem Boga, z własnej woli wybrała skalne odosobnienia niesprzyjające normalnemu życiu, ale za to dogodne błogosławionemu umartwianiu i kontemplacji Najwyższego. Te miejsca były po temu najodpowiedniejsze (zob. „SZCZECINECKA KALWARIA...”).

Głównym zadaniem 2001 roku było zagospodarowanie wnętrza grotty, ostateczne zakończenie prac i przede wszystkim jej poświęcenie. Aby te zamierzenia zrealizować, 11 maja odbyło się spotkanie zarządu Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej i członków AK: Wiesława Woszczyka (prezes), Danuty Olszewskiej (wiceprezes), Antoniego Dorogusza-Doroszkiewicza, Teresy Jagoszewskiej, Zbigniewa Lankaufa, Elżbiety Pawłowskiej i Janusza Pycińskiego z projektantem Władysławem Fijałkowskim (który zaofiarował się bezinteresownie sprawować pieczę nad całością przedsięwzięcia) oraz odpłatnym wykonawcą majstrem murarskim Dariuszem Fijałkowskim. Gospodarzem spotkania był pro-

Głos św. Rozalii

boszcz parafii ks. Andrzej Targosz. Podjęte ustalenia przyjęto do realizacji z możliwością ich ewentualnych modyfikacji w zależności od potrzeb. Zakończenie prac przewidziano przed uroczystym poświęceniem groty, tj. przed 3 września.

14 maja rusza, zaplanowane przez POAK, urządzenie wnętrza budowli. W tym dniu według ustalonego grafiku bezinteresownej pomocy Dariuszowi Fijałkowskiemu udzielają: Elżbieta i Antoni Doroguszowie-Doroszkiewiczowie oraz Teresa i Andrzej Jagoszewscy.

Sala studni



Aby dotrzeć do sal, należy pokonać kamienne schody groty z lewej lub prawej strony. Od lewej strony znajduje się sala studni, w niej imitacja tego przedmiotu z kamieni, którą ukończono 27 lipca 2001 roku. Jej dno wyłożono czarnymi kamykami pochodzącymi z nad Morza Bałtyckiego, zebranymi przez Teresę i Zenona Skibińskich oraz ks. Andrzeja Targosza. Prace związane z atrybutami św. Rozalii zakończono w sierpniu. Atrapę dwunastowiecznego dzbanu wykonał z masy klejowej parafianin Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz pomiędzy 9 a 31 sierpnia. Zainstalował go wspólnie z Dariuszem Fijałkowskim 1 września. Atrybuty te z jednej strony pokazują rzeczywiste, codzienne ablucje ciała dokonywane przez św. Rozalię, a z drugiej symbolizują dążenie do zbawienia, czerpiąc ze źródła Wody Żywej, którą jest sam Jezus Chrystus,

naczyniem (dzbanem), którym jest nasze serce (W ikonografii poświęconej Świętej tego rodzaju przedmioty przedstawia się dość często.). Ze stropu sali zwisają stalaktyty wykonane z zaprawy cementowej, mające zaświadczyć o panującej za życia Anachoretki na Monte Pellegrino wiecznej wilgoci, tak nieprzyjaznej człowiekowi. Jest to rodzaj sopli naciekowych tworzących się pod wpływem długotrwałego działania wody i węgla wapnia. Ich atrapy występują i w innych częściach groty.

Antoni Dorogusz-Doroszkiewicz



VII NASZE FORMOWANIE DUCHOWE

1. „Jan Paweł II do Ciebie – Wybór myśli z pielgrzymek do Ojczyzny”

(Wydawnictwo Diecezjalne Sandomierz)

Maryja: *Niech światło Jej Bożego macierzyństwa świeci mocno tutaj na Jasnej Górze i stale przybliży nas do Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.*

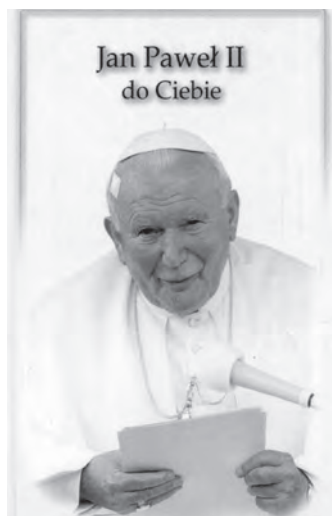
(Częstochowa, 19 VI 1983)

Miłość: *Miłość jest większa od sprawiedliwości. I miłość społeczna jest większa od sprawiedliwości społecznej. Jeżeli prawdą jest, że sprawiedliwość musi przygotować grunt dla miłości – to jeszcze głębszą prawdą jest, że tylko miłość może zabezpieczać pełnię sprawiedliwości.*

(Katowice, 20 VI 1983)

Powołanie: *Chodzi o to, by w sytuacji większego społecznego uszanowania człowieka, każdy mógł rozwinąć swoje wartości osobowe i lepiej wypełnić swoje powołanie, jakie od Boga otrzymał.*

(Łódź, 13 VI 1987)



2. Moja katecheza

Od redakcji

Rozważania rekolekcyjne ks. Grzegorza Jagodzińskiego (rekolekcje wielkopostne) umieściliśmy w tym miejscu jako najodpowiedniejszym dla tego rodzaju treści. Wykorzystaliśmy fragmenty katechezy ze wszystkich dni rekolekcyjnych, tworząc w ten sposób jedną całość. W związku z tym musieliśmy dokonać, co rozumiacie, koniecznych skrótów ze względu na szczupłość naszych łamów, ale nie zaznaczając w poniższym zapisie znaku ich zastosowania, gdyż uznaliśmy, że są zbędne. Staraliśmy się zachować spójność i logiczność myśli Autora.

„Życie na zawiasach”

Wychowanie jest takim tematem, który pokazuje, co dzieje się z człowiekiem na przestrzeni dziejów. Dzisiejsza nauka krzyczy: poznaliśmy człowieka. Stajemy dzisiaj w dziedzinie wychowania w sytuacji bezradności. Rodzic, kapłan, wychowawca, policjant, lekarz stają w sytuacji bezradności wtedy, kiedy człowiek postępuje głupio. Co robić? Gdzie szukać pomocy? Ludzie od zawsze wychowują swoje dzieci. Muszą być pewne zasady; zasady, które każdy człowiek potrafi odnaleźć, wydobyć je z siebie i nimi się posługiwać do tego stopnia, aby móc pracować nad sobą, a później także nad swoimi dziećmi. Zasady, które pozwalają nam odróżnić dobro od zła i pójść za dobrem. Zło odrzuć! Nie wybieraj go więcej. Żeby coś osiągnąć w wychowaniu, potrzebny jest trening. Trening czyni mistrza w bardzo wielu dziedzinach, także w sprawach naszej wiary. Od tysięcy ludzi rozumie, że potrzebna jest taka szlachetna, piękna postawa; postawa, którą można wypracować, mówiąc językiem sportowym - wytrenować. W dziedzinie moralnej nazywano to usposobieniem do czynienia dobra. Człowiek chce, jest gotowy, potrafi czynić dobro. Chcemy być pięknymi, dzielnymi, szlachetnymi. Te szlachetne postawy są nam ciągle potrzebne. Potrzebujemy takiej szlachetnej postawy człowieka, który wykonuje swoje obowiązki. To takich ludzi Kościół ogłasza świętymi, błogosławionymi. Tacy ludzie pracowali nad sobą i trenowali w różnych dziedzinach. Takich ludzi potrzebujemy. Potrzebujemy wartości. Tęsknimy za ludźmi szlachetnymi, męжными, dzielnymi, cnotliwymi.

Papież Jan XXIII w swoim nauczaniu mówił o wartościach życia chrześcijańskiego. **Są trzy cnoty boskie: wiara, nadzieja i miłość. Oraz cztery cnoty kardynalne: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie** (wytłuszczenie – redakcja). Razem siedem. Cnota to trwała zdolność do czynienia dobra. Zawsze potrafię czynić dobro. Zawsze sam od siebie potrafię i chcę czynić dobro i nie mogę bez tego żyć. Kiedy pracujemy nad sobą, wtedy podglądamy innych. Podglądamy, jak komuś się coś udaje. Gdy chcemy zdobywać jakieś sprawności w konkretnej dziedzinie, patrzymy jak robili to inni. I wtedy możemy popełnić pewien błąd - zapomnieć o różnicy między dwoma pojęciami: ocena i osąd. Oceniamy postawę, uczynki. Osądzamy człowieka. Pan Jezus: Nie potępiam ciebie, tylko twoje uczynki. Nie rób więcej tego, a odnajdziesz postawę szlachetną, piękną, dzielną, którą masz w sobie. Tylko zostaw zło, zostaw ten zły uczynek. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Jaką miarę wymierzycie i wam odmierzają, mówi Chrystus.

Dlatego spróbujemy przyrzeć się tym cnotom, postawom dzielnym, pięknym, szlachetnym. Aby je osiągnąć, potrzebne nam są **cztery cnoty kardynalne**. *Cardo*, czyli zawias. Tak jak drzwi chodzą na zawiasach, spełniają pięknie swoje zadanie, tak też i cnoty kardynalne są jakby zawiasy, które również spełniają swoje zadanie. I wokół tych czterech powstają kolejne. Te cztery cnoty podzielono, pogrupowano. **Roztropność i sprawiedliwość** to cnoty królewskie. Kolejne to **męstwo i umiarkowanie**. Mieć umiar. Roboczo nazwałem sobie ten czas rekolekcji „życie na zawiasach”, których wszyscy potrzebujemy. Nasze życie moralne potrzebuje takich zawiasów pewnych podstawowych zasad, które w nas są, a których po prostu dzisiaj bardzo potrzebujemy. Jeśli je dobrze wprowadzimy w ruch, jeśli dbamy o te moralne zawiasy, wtedy wszystko w naszym życiu będzie dobrze funkcjonowało.

Roztropność jest najważniejsza, ponieważ, po pierwsze, kieruje pozostałymi. I po drugie - kieruje osądem sumienia. Bazując na tym, co wydarzyło się w moim życiu lub w życiu innych ludzi, podpowiada mi, czego należy unikać. Roztropność uczy nas wybierania tego, co lepsze, aby osiągnąć właściwy cel. Uczy nas przewidywania.

Roztropność i **sprawiedliwość** są bardzo blisko siebie. Jeśli roztropność nie wystarczy, włączam sprawiedliwość. KKK mówi tak: sprawiedliwość polega na stałej i trwałej woli oddawania Bogu i bliźniemu tego, co im się należy. Jeśli chodzi o oddawanie Panu Bogu tego, co Mu się należy, obok sprawiedliwości wyrasta religijność: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił. Oddanie bliźniemu tego, co mu się należy: Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu. Człowiek sprawiedliwy wyróżnia się uczciwością służby. Chrystus mówi przecież do swoich słuchaczy: Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia. Moje świadectwo jest prawdziwe. Wy osądzacie według zasad tylko ludzkich, Ja nie sądzę nikogo.

Kolejne cnoty to **męstwo** i umiarkowanie. Cnota męstwa, jak zaznacza KKK, zapewnia wytrwałość w trudnościach i stałość w dążeniu do prawdy. Czyli podejmuję dobrą decyzję pomimo złych okoliczności. Męstwo stawia czoło cierpieniu, zniewagom, zgorzeniu, plotkom, oszczerstwom i fałszywej myśli. Wzmacnia naszą wolę, że nie ustąpimy przed wszelkimi trudnościami. Męstwo niepotrzebnie odbiega od naszego życia. Chodzi przede wszystkim o to, aby męstwo realizować w naszym codziennym życiu.

Umiarkowanie. Mieć umiar. Panować nad sobą. Panować nad swoimi instynktami, nad swoimi potrzebami. Potrafię korzystać z dóbr tego świata zgodnie z ich przeznaczeniem, stawiać sobie pewne granice. KKK uczy nas, że umiarkowanie pozwala opanować dążenie do przyjemności i zapewnia równowagę w używaniu dóbr tego świata. Człowiek, który potrafi zrozumieć słowo „umiarkowanie”, nie pozwala się zwieść, nie pozwala wyprowadzić się w - przysłowiowe - pole czy maliny.

A więc roztropność to cnota, która uczy nas przewidywać. Sprawiedliwość – to cnota, która uczy nas podejmować i reagować na to, co się stało; podejmować decyzje natychmiast, na to, co widzimy. Męstwo – czyli wytrwanie w dążeniu do celu. I umiar – opanowanie się.

Te cnoty powodują, że nasze pragnienie dobra jest w nas zawsze. Celem naszego życia cnotliwego jest przede wszystkim naśladowanie Boga. Być jak Chrystus.

Cnoty kardynalne wynikają z natury, a więc chcemy nad nimi pracować. **Boskie** są nam dane z góry. Jest to pewnego rodzaju łaska, którą chcemy rozpoznać i rozwinąć.

Wiara, nadzieja i miłość oznaczają wiarę w Boga, nadzieję pokładaną w Bogu i miłość Boga i bliźnich ze względu na Boga.

Cnoty boskie nie są dodatkiem do kardynalnych. Przeciwnie. To odwrotnie można by powiedzieć, że te kardynalne wynikają z boskich, z wiary w Boga, z nadziei pokładanej w Bogu i z miłości względem samego Boga.

KKK mówi, że **wiara** jest cnotą boską, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół nam podaje do wierzenia. Pojawiające się trudności dotyczące wiary, które katechizm nazywa grzechami przeciwko wierze, to niedowiarstwo, herezja, czyli błędna wiara, apostazja, a więc zaparcie się wiary, obojętność w wierze.

Nadzieja. KKK o nadziei mówi, że jest to cnota, dzięki której pragniemy, jako naszego szczęścia, królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach

Chrystusa. Grzechy przeciwko nadziei są dwa: rozpacz i zuchwała ufność.

Miłość – najpiękniejsza z cnót, jako korona tych wszystkich cnót. Dzięki niej miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, naszych bliźnich ze względu na Boga - mówi KKK. Niesamowite i proste słowa na temat miłości pisze św. Paweł w pięknym hymnie w liście do Koryntian. Tak więc trwają wiara, nadzieja i miłość, z tych trzech z nich zaś największa jest miłość.

Każdy ze świętych i błogosławionych jakąś cnotę sobie w życiu poprawił, w jakiejś się wyspecjalizował. A widać to w bardzo prosty sposób – oni nie mają pustych rąk. Zawsze coś tam trzymają w dłoniach. To są takie zewnętrzne znaki tego, w czym się wyspecjalizowali, tzn. w czym osiągnęli doskonałość.

W jaki sposób my zostaniemy zapamiętani przez potomnych? Będą nas malować z papierosem w dłoni? A może z pilotem do telewizora? A może z telefonem? Sami sobie odpowiadamy, w jaki sposób przed Bogiem i przed człowiekiem zostaniemy zapamiętani?...

ks. Grzegorz Jagodziński

3. Pocieszycielko strapionych...

Wracamy z Katowic. Spotkanie redaktorów z całej Polski w samej centrali „Gościa Niedzielnego” było bardzo owocne. Wieziemy ze sobą pokaźny багаż uwag, spostrzeżeń i wskazówek. Rozmawiamy o tym, co czeka nas w bliższej i bardziej odległej przyszłości. Za oknami pędzącego samochodu ściemniło się już dawno. Odmawiamy Różaniec. Wycieraczki miarowo zgarniają krople padającego deszczu, przypominając o nienajlepszych warunkach jazdy. Dojeżdżamy do niewielkiej miejscowości. Na białej tablicy napis: Mieszków. W oddali widzimy migocące niebieskie światła. Odbijają się w mokrym asfalcie i muskają ściany okolicznych domów. Wypadek. Podjeżdżamy bliżej. Na jezdni leży człowiek. Przed nim samochód, który go potracił. Obok karetka i policyjny radiowóz. Zatrzymujemy się. Ksiądz Edward z księdzem Zbyszkim podbiegają w kierunku leżącego. Są przecież lekarzami dusz. Ja podchodzę do stojącej na chodniku grupki kobiet. Pytam, co się stało. „To było 10 minut temu... Przebiegał przez skrzyżowanie... - mówią. Tamten musiał jechać bardzo szybko... Gdy go uderzył, był straszny huk, aż wybiegłam z domu... Boże, a jego żona nic nie wie... Zostawił dwójkę dzieci...”. Pytam, czy miał w Mieszkowie jeszcze jakąś rodzinę. Gdy dowiaduję się, że tak - radzę, by to ich najpierw powiadomić. Tak też czynią. Księża wracają. Jest już za późno. Zginął na miejscu. Ruszamy dalej. Przez chwilę myślę o tym, kim był ten człowiek, który leżał tam teraz przykryty czarną folią. Czego nie zdążył w życiu zrobić, że w chwili śmierci nie było przy nim księdza, że przyjechaliśmy 10 minut za późno. Ostatnią dziesiątkę Różańca odmawiamy w jego intencji i w intencji tych, których zostawił. „Pocieszycielko strapionych - módl się za nami”.

Tydzień później, w niedzielny wieczór, na jednym ze skrzyżowań Mielna leży człowiek. Obok niego stoi karetka. Migocące niebieskie światło odbija się w mokrym asfalcie i muska ściany okolicznych domów. Przy leżącym mężczyźnie uwijają się lekarze. Prowadzą reanimację. W tym momencie nadjeżdża samochód, z którego wysiada ksiądz.

Podbiega szybko. Jest przecież lekarzem dusz. Nachyla się i udziela rozgrzeszenia. Podchodzi do stojącej obok przestraszonej i zapłakanej kobiety. To żona. Po kilku minutach mężczyzna umiera. Przez chwilę myślę o tym, kim był ten człowiek, który leżał tu teraz przykryty białym płótnem. Co takiego zdążył w życiu zrobić, że w chwili śmierci był przy nim ksiądz, że właśnie wtedy nadjechał. Modłę się w jego intencji i w intencji tych, których zostawił. „Pocieszycielko strapionych - módl się za nami”.

Janusz Rautszko

4. WIARA DZIAŁA PRZEZ MIŁOŚĆ

Dnia 29.04.2019 r. odbyło się dziewiąte zebranie parafialnego zespołu synodalnego, któremu przewodniczył ksiądz proboszcz Jerzy Chęciński. Na zebraniu zespołu podjęty został temat naszej wiary poprzez miłość i czynienie miłosierdzia. Obecni spojrzeli na to, czy i w naszym życiu **wiara** rzeczywiście **działa przez miłość**, zwracając szczególną uwagę na „**czynienie miłosierdzia**”.

Spełniając uczynki miłosierdzia wynikające z doświadczenia miłosierdzia Boga poznajemy ukrytą w sobie zdolność do dzielenia się z miłością i, co ważne, miłością darmo. Nie daje się z siebie, aby otrzymywać w zamian, lecz z potrzeby serca. Dajemy to, co mamy: dobre słowo, uśmiech, posiadanie czasu dla innych. Czasami nie musimy nic mówić, wystarczy że jesteśmy, przytulając czy trzymając za rękę drugą osobę w geście braterstwa i współczucia.

Refleksji poddano następujące zagadnienia:

1. Jak wygląda Twoje „czynienie miłosierdzia”? Jakich jego owoców doświadczasz od innych?
2. W jaki sposób Wasza wspólnota parafialna „czyni miłosierdzie”? Jak Wasze formy pomocy ubogim mogą przenieść się w spotkanie i wzajemne słuchanie?
3. Jakie jeszcze potrzeby i możliwości „czynienia miłosierdzia” dostrzegasz w Twojej parafii?
4. Co było dla Ciebie ważne podczas zebrania zespołu i co zabierasz ze sobą?

Zadaniem każdego człowieka jest być twórcą własnego życia. Dać się kształtować miłości. Kiedy zdecydujemy się kierować w życiu miłością, za cenę zrezygnowania z własnego egoizmu, wtedy ona sama nas prowadzi i kształtuje.

Św. Jan Paweł II bardzo konkretnie wytyczył nam drogę naszej wiary: „Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle o ile sam przemienia się wewnątrz w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich”.

Każdy z nas poznał w swoim życiu jak Bóg potrafi być miłosierny. Rzucając się z ufnością w Jego ramiona doświadczyliśmy osobiście Bożego miłosierdzia. To wszystko sprawia, że staramy się całym sercem być miłosierni wobec innych, pochylić się nad człowiekiem, który potrzebuje pomocy i wyciągnąć rękę do tego, który się zagubił.

Trzeba spojrzenia pełnego miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który w obliczu

nieszczęścia, choroby, samotności doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia i bezradności.

Słowa dodające otuchy, uścisk sprawiający, że drugi człowiek czuje się rozumiany, czułość pozwalająca dostrzec miłość, modlitwa, pozwalająca być silniejszym – to wszystko jest naszym czynieniem miłosierdzia.

Czasami także wielką pomocą może być milczenie, bo nieraz brakuje słów, aby pocieszyć cierpiącego. Współczujemy wówczas, a nasze milczenie jest chwilą siły i miłości. I tak czyniąc miłosierdzie dotykamy ludzkiej biedy i krzywdy.

Niejednokrotnie każdy z nas, może doświadczyć miłosierdzia od drugiego człowieka, który chce nam udzielić pomocy. Ale jeśli jest ono darem od Pana Boga, to trzeba nam o ten dar prosić, także w naszych modlitwach.

Miłosierdzie jest istotą niesienia pomocy drugiemu człowiekowi. Znajduje swe pełne odzwierciedlenie w działalności Caritas. Obecna na zebraniu prezes parafialnej Caritas, Aleksandra Jarzynowska, podzieliła się swoim 20-letnim doświadczeniem oraz podejmowanymi działaniami na terenie parafii. Dziękujemy Panu Bogu za 12 wolontariuszy Caritas, dla których zapłatą za pracę jest często uśmiech i radość ludzi obdarowanych.

Czynienie miłosierdzia – mówili obecni na zebraniu – to gotowość do słuchania drugiego człowieka. To dyspozycyjność wobec każdego brata i siostry, kimkolwiek on jest i niezależnie od sytuacji, w której się znajduje, począwszy od tych, którzy są nam bliscy w rodzinie, we wspólnocie, w pracy. W ten sposób jeśli trwamy zjednoczeni z Jezusem, Jego miłość może dotrzeć do drugiego i pociągnąć go do siebie, do przyjaźni z Jezusem.

Nasza parafia jest miejscem, w którym, sami doświadczając Bożego miłosierdzia, mamy odpowiadać na nie konkretnym czynem, naszym zaangażowaniem, uczynkami. Mamy – jak mówi papież Franciszek – „być znakiem i narzędziem miłosierdzia dla innych. I wcale nie chodzi o dokonywanie jakiś wielkich wysiłków czy nadludzkich gestów. Chodzi o małe gesty, które mają jednak w oczach Pana wielką wartość”.

Dzieląc się miłością miłosierną Boga z cierpiącymi braćmi podtrzymujemy ich mocą miłosiernego Ojca. Poprzez naszych kapłanów, Caritas parafialną, członków wspólnot oraz wiernych docieramy do osób na terenie naszej parafii, niosąc im czułość Boga przez świadectwo wierzących.

Prośmy Dobrego Boga, który prowadzi nasze kroki mocą łaski, którą Duch Święty wzbudza w sercu, czyniąc je zdolnym do kochania, aby każdy mieszkający na terenie naszej Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej czuł bliskość Boga i moc Jego czułości.

Aby osoby słabe i bezbronne, oddalone i samotne mogły natrafić na obecność braci i siostr, którzy wesprą ich w potrzebie.

Aby ubodzy odczuli na sobie pełne szacunku i uważne spojrzenie osób, które przezwyciężywszy obojętność, odkryją to, co w życiu istotne.

Aby każdy poczuł rękę Ojca, który zawsze wita i przytula do siebie.

I na koniec przesłanie dla nas wszystkich – słowa modlitwy św. Faustyny:

„Dopomóż mi, Panie, aby ręce moje były miłosierne i pełne dobrych uczynków, bym tylko umiała czynić dobrze bliźniemu, na siebie przyjmować cięższe, mozolniejsze prace. Dopomóż mi, Panie, aby nogi moje były miłosierne, bym zawsze śpieszyła z pomocą bliźnim, opanowując swo-

je własne znużenie i zmęczenie. Prawdziwe moje odpocznienie jest w usługności bliźnim. Dopomóż mi, Panie, aby serce moje było miłosierne, bym czuła ze wszystkimi cierpieniami bliźnich. Nikomu nie odmówię serca swego”(Dz. 163).

Danuta Polcyn



VIII ORĘDOWNICZKA ŚW. ROZALIA

Wokół Patronki

Św. Rozalio proszę o wstawiennictwo Twoje, obym znalazł dobrą pracę. Również o pomoc Nieba w moich cierpieniach. Cieszę się, że zostałeś świętą. Ufam, że kiedyś się spotkamy. Proszę Cię również o pomoc w zgłębieniu wiedzy z ziółarstwa, abym mógł pomagać ludziom. Proszę Cię o te łaski i dziękuję za Twoje wstawiennictwo. Oręduj za nami, św. Rozalio, i dopomagaj nam. (bez podpisu)

Janina, Ryszard, Konstanty Bonieccy z Pruszkowa. Dziękuję Ci św. Rozalio, że szczęśliwie dojechaliśmy do Ciebie i w dalszej podróży miej nas w swojej opiece, jak również moją całą rodzinę. (Boniecka Janina)

Św. Rozalio, oddajemy się Twojej opiece wraz z całą rodziną. Pozwól wytrwać w trzeźwości. (Grażyna i Piotr)

Święta Rozalio, dziękuję za Boże łaski, jakie również dzięki Tobie otrzymujemy i proszę o wsparcie na kolejne lata dla moich Najbliższych. (podpis nieczytelny)

Po kilku latach, gdy przestała być moją parafia św. Rozalii, a raczej kościół, poszłam sama ze swoimi myślami – zwiedzić mój były kościół i swoją parafię św. Rozalii i zobaczyć te „DĘBY” sadzone przez mojego zmarłego męża. (St. Wachowicz)

Dziękuję, że mogłam nawiedzić i proszę o wstawiennictwo św. Rozalii w intencji osób uzależnionych. (Kuca Irena – turystka)

Św. Rozalio, prowadź nas. (Gostycyn, Ola, Wanda, Janek)

Z „Księgi Zwiedzających” wybrała: **Elżbieta Dorogusz-Doroszkievicz**



IX WIĘŚCI Z MUZEUM

W okresie wiosennym przed Wielkanocą muzeum i kalwarię odwiedziła liczna grupa pielgrzymów ze Słupska (120 osób), którzy jechali do Górki Klasztornej, a słysząc o naszej kalwarii i muzeum koniecznie chcieli ją zobaczyć. Wspólnie z Panią Elą Dorogusz- Doroszkiewicz podzieliliśmy zwiedzających na dwie grupy i na zmianę oprowadzaliśmy po naszej kalwarii. Zwiedzający byli zachwyceni tym, co zobaczyli i usłyszeli, a w rozmowie zdradzili, że nawet trochę nam zazdrościli takiej parafii.

Zgodnie z tradycją 18 maja nocą muzeów rozpoczęliśmy nowy sezon muzealny. Frekwencja była umiarkowana, a muzeum odwiedzali nawet parafianie z Gwdy Wielkiej. W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie sympatyków muzeum. Obecni byli też nasi księża. Podczas spotkania podjęto decyzję o wykonaniu tablicy upamiętniającej śp. ks. Marka Rybińskiego, naszego parafianina, który zginął w Tunezji. Na przełomie czerwca i lipca w komnacie historii parafii powstanie kącik upamiętniający śp. ks. Marka. Dotarłem do Jego rodziców, którym przedstawiłem nasze zamierzenia, i uzyskałem kilka pamiątek, za które jesteśmy bardzo wdzięczni.

Ksiądz Proboszcz oprowadził zebranych podczas nocy muzeów po podziemiach „dolnego kościoła», pokazał zakres wykonanych prac oraz opowiedział o dalszych zamierzeniach w zakresie zagospodarowania tego miejsca. W nieodległym czasie istnieje szansa na powiększenie muzeum oraz przeniesienie jego części do nowych pomieszczeń (dotyczy to komnaty historii parafii).

Do nocy muzeów udało się wykonać i zamontować na ścianie tablicę upamiętniającą księżę pochodzących z naszej parafii.

W dalszym ciągu trwają prace nad ostatnią tablicą do grotty. Do parafialnego festynu na pewno uda się ją wykonać. Przystępujemy do wykonania większej tablicy „rózańcowej», ponieważ istniejąca okazała się za mała, a przybywa nam różańców z całego świata.



Jaki to kamień?



Wapień

Wapień – skała osadowa zbudowana głównie z węglanu wapnia, przede wszystkim w postaci kalcytu. Powstaje z luźnego osadu wapiennego, który w wyniku różnych procesów ulega lityfikacji. Wapienie łatwo ulegają wietrzeniu chemicznemu, prowadząc do powstawania zjawisk krasowych.

Wapienie pozbawione domieszek chemicznych są białe, jednak stosunkowo często mamy do czynienia z wapieniami zabarwionymi, które mogą reprezentować pełną gamę kolorów (biały, beżowy,

jasnoszary, żółty, czerwony, brązowy, czarny).

Ze względu na łatwość obróbki, polerowalność i ciekawy wygląd wapień stosowany jest powszechnie jako materiał budowlany i okładzinowy. Jest też dobrym materiałem rzeźbiarskim.

Wykorzystanie wapieni w budownictwie jest szczególnie widoczne na Wyżynie Krakowsko - Częstochowskiej, gdzie skały tej używano do budowy zarówno zamków (np. na szlaku Orlich Gniazd) i zwykłych domów mieszkalnych. Wiele zabytków architektury lub ich fragmenty, np. Brama Floriańska i Maszkarony w Sukiennicach w Krakowie zostały zbudowane z wapieni.

Wapień w Polsce występuje w Górach Świętokrzyskich, na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, Roztoczu, w Tatrach i Pieninach, na Pomorzu Zachodnim (np. Łukęcin k. Kamienia Pomorskiego, Jezioro Turkusowe – Wolin i Jezioro Szmaragdowe – Szczecin).



Piryt

Piryt – minerał żelaza z gromady siarczków. Nazwa pochodzi od greckiego pyr „ogień” oraz pyrites „iskrzący”, gdyż minerał ten iskrzy się pod wpływem uderzeń krzesiwa (krzemienia, twardego metalu). Występuje we wszystkich typach skał. Powstaje w końcowych fazach krystalizacji magmy. Tworzy kryształy izomeryczne, przyjmując najczęściej postać sześciątów, ośmiościanów, dwunastościanów pięciokątnych.

Czasami tworzy charakterystyczne bliźniaki, zwane „krzyżami żelaznymi” – taki okaz posiadamy w muzeum. Ze względu na podobieństwo barwy do

złota nazywany bywa „złotem głupców”. Często zawiera domieszki niklu, kobaltu, cynku, srebra i złota.

W Polsce występuje w kilkunastu miejscach, np.: w Złotym Stoku, Szklarskiej Porębie, Turossowie, Olkuszu, Miedziance i Trzebinii.



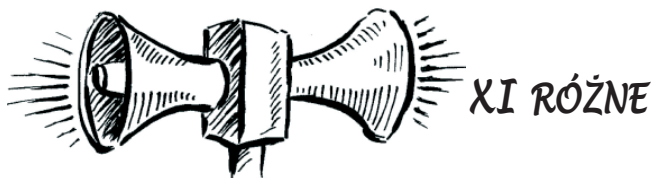
X EKONOMIA I (ROZ)RACHUNEK

Dochody i poniesione koszty dotyczące remontu kościoła i domu parafialnego wg stanu na dzień 17. 06. 2019 r. (w zł)

I. Stan środków pieniężnych na dzień 01. 01. 2019 r. (Środki pozostałe z poprzedniego roku)	11 243,56
Przy czym na dzień 01. 01. 2019 r. występują niezapłacone koszty w kwocie 19 065,00 zł, dotyczące drzwi wewnętrznych do kościoła	
II. Dochody Na dochody te składają się wpłaty Parafian	15 020,00
III. Spłata kosztów związanych z drzwiami wewnątrz – nymi do kościoła, ujętymi w kosztach 2018 r.	19 065,00
IV. Poniesione koszty w 2019 r. Stanowią je prowizje bankowe	16,94
V. Stan środków pieniężnych na koncie na dzień 17. 06. 2019 r. (I+II-III-IV)	7 181,62

Eugeniusz Adamski





1. Pokłosie bierzmowania



Sakrament Bierzmowania

„Przyjdź Duchu Święty, ja pragnę...”

4. 04. 2019 r.

Szafarz: bp Krzysztof Zadarko

Sakrament przyjęli:

Adamczyk Magdalena
Balcer Filip Kacper
Cierniak-Nielub Idalia
Cibiński Mateusz
Czaja Wiktoria
Daszkiewicz Bartosz
Dąbrowski Tomasz
Dziedziejko Julia
Fabisiak Patryk
Ferencowycz Wiktoria
Filipowicz Adrian
Gałań Jakub
Goździk Emilia Sylwia
Hołownia Artur Piotr
Kusmar Katarzyna
Leśniewska Magdalena
Linkiewicz Zuzanna

Murawko Dariusz
Nowak Zuzanna
Ożański Adam Kamil
Pierańska Zuzanna
Pomagier Natalia
Prokopowicz Filip
Rybińska Alicja
Rybińska Anna
Samojłow Iga
Siemińska Nikola
Solarska Julia Anna
Stefańska Dagmara Kaja
Surzyn Adam
Sycz Maciej
Tomaka-Wacławski Mikołaj
Wiechowicz Michael
Wilczyńska Małgorzata
Wojewódzki Sabastian

Jesteście owocem...

(tytuł od redakcji)

Fragment Słowa Bożego wygłoszonego przez bpa Krzysztofa Zadarkę podczas tej uroczystości:

(...) Owoce Ducha: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność i opanowanie to nie jest podręcznik savoir-vivre'u. Nie potrzebowałibyśmy Pana Boga. Wystarczy nauczyć się kilku dobrych manier, być grzecznym, uprzejmym i uchodzić za bardzo poszukiwanego człowieka. Ale wystarczy pierwsza lepsza trudniejsza sytuacja i podręcznik do savoir-vivre'u nie wypala. Dopiero kiedy ma się Ducha Bożego w swoim sercu, zaczyna to smakować niesamowicie, ale też zaczyna kosztować, że życie zaczyna przypominać krzyż. I wtedy rozumiemy Jezusa Chrystusa. To jest to: dać się przybić do krzyża, bo ma się w swoim sercu potęgę Ducha Bożego. Moi drodzy, dzisiaj mamy bardzo konkretną alternatywę: żyć po pogańsku, z taką łatwością można dzisiaj wyśmiać wszystko, wyszydzić czystość, wierność małżeńską, uczciwość. Z taką łatwością dzisiaj skorumpować jeden drugiego w różnych dziedzinach życia. Wiecie doskonale, jak jest na przykład ze ściąganiem. Dzisiaj nie widzi się problem, czy się ściągga czy nie ściągga. Tylko problem, jak to zrobić, żeby nikt nie zauważył. Ależ to jest nieuczciwe. To jest wbrew przykazaniu siódmemu. Nie oszukuj. Nie kłam. To chrześcijanie muszą mieć z tym problem, poganie nie. Jezus mówi: dopiero takie życie, które przynosi takie owoce jest piękne. Otwiera nam bramy nieba. Bo my nie myślimy tylko krótkowzrocznie na rok, na pięć, na dziesięć lat, na dwadzieścia. Tylko myślimy o tym, co będzie przez całe wieki. Niebo jest pełne takich ludzi, którzy nauczyli się żyć owocami Ducha. Którzy cenili sobie każde ziarno wpadające do ich serca od chrztu przez komunię świętą, przez każdą spowiedź i kolejne ziarna wrzucane w wasze serca jak w ziemię żyzną. Dzisiaj przyniosły owoc, że stanęliście, bo chyba nie wszyscy – domyślam się, że nie wszyscy okazali się godni, aby dzisiaj stanąć. Dzisiaj ten owoc jest cudowny, piękny. Jesteście owocem miłości swoich rodziców. Ale dzisiaj jesteście jeszcze owocem nie tylko ich miłości, ale również wielkiego wysiłku wychowania. Kiedyś w Polsce był taki piękny zwyczaj, że kiedy człowiek - dziecko, syn, córka, mieli motyw do tego, aby podziękować rodzicom, to się ich całowało w ręce. Dzisiaj nawet z Duchem Świętym boją się, że nie będziecie mieli tyle odwagi, ale może znajdziecie jakiś inny sposób, żeby pocałować mamę i tatę, i podziękować im za chrzest, podziękować im za te kilkanaście lat nieustannego wszywania w wasze serca tego, co dobre. A jeśli pojawił się jakikolwiek Zły, jakikolwiek demon, który zakłócił, zburzył, który zasiał jakiś chwast w waszym sercu, to doskonale już wiecie, że chwasty załatwia się tam, w konfesjonale. To jest jedyne miejsce, gdzie rozprawiamy się z grzechem. W ten sposób dzisiaj możemy Panu Bogu podziękować za owoce, które są dziełem waszych rodziców, waszych wychowawców, tych, którzy was przygotowywali bezpośrednio do dzisiejszej uroczystości. Ale są owocem przede wszystkim działania Ducha, który za chwilę będzie już przypominał wam nieustannie do końca waszego życia, co robiliście przed tym bierzmowaniem, co ślubowaliście, jakie macie dzisiaj pragnienia. To chciałbym razem z wami za chwilę Panu Bogu powiedzieć wspólnie, jak tu jesteśmy. I prosić, żeby nigdy to nie zostało wyrwane przez żadnego demona, żeby nigdy nie zostało zagłuszone przez jakiekolwiek złe działanie złych ludzi. Żeby to, co jest w waszych sercach, było nie od czasu do czasu, tylko na zawsze, wiernie, wytrwale. Módlmy się o to.

DUCHU ŚWIĘTY, PRZYJDŹ!

Dnia 04.04.2019 roku w naszej parafii odbyło się bierzmowanie, którego głównym celebrazem był ksiądz biskup Krzysztof Zadarko. Było to dla nas, wszystkich młodych ogromne przeżycie. Wyznaliśmy przed swoimi najbliższymi, przed samymi sobą i najważniejsze - przed Bogiem naszą gotowość do dalszego życia jako już teraz dojrzały w wierze. Dla mnie była to swojego rodzaju duchowa „osiemnastka”. Trzyletnie przygotowania do tak ważnego dnia bardzo zbliżyły nas do Boga i Kościoła. Uczestniczyliśmy w niedzielnych mszach świętych, nabożeństwach oraz co miesiąc oczyszczaliśmy nasze serca, przystępując do sakramentu pokuty i pojednania. Spędzaliśmy wspaniały czas na rekolekcjach, wspólnie bawiąc się i modląc. Jesteśmy teraz gotowi, by iść w świat mężnie wyznając naszą wiarę i głosząc słowo naszego Pana.

Nikola

Bierzmowanie to sakrament dojrzałości i umocnienia wiary. Był to dla mnie moment, w którym sama, świadomie mogłam stanąć przed Bogiem i otwarcie powiedzieć, że chcę otrzymać Jego Ducha. Czas przygotowań i oczekiwania nauczył mnie codzienności i rutyny w wierze. Uroczystość nałożenia krzyża była pięknym wprowadzeniem do tak ważnego dla mnie sakramentu. Podczas samego bierzmowania moment, w którym Biskup namaścił mnie krzyżem, a za mną stali moi najbliżsi, sprawił, że z trudem mogłam wypowiedzieć choć najmniejsze słowo. Wierzę, że przyjąłem godnie ten sakrament i ułatwi mi on życie w codzienności z Bogiem.

Zuzia

W czwartek 4 kwietnia w naszej parafii miała miejsce podniosła uroczystość bierzmowania. Naszym gościem, a jednocześnie szafarzem sakramentu bierzmowania, był ks. biskup Krzysztof Zadarko. Ponad 30 dziewcząt i chłopców w wieku 17 lub więcej lat otrzymało znamię Ducha Świętego. Do tego wydarzenia przygotowywali się tak naprawdę przez całe życie, a szczególnie w ciągu ostatnich trzech lat, poprzez modlitwę, uczestnictwo w nabożeństwach, spotkaniach grupowych z animatorami, w czuwaniach z biskupem, w rekolekcjach w sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu.

Na wieczornej mszy św. zgromadzili się kandydaci do bierzmowania, ich świadkowie, rodziny, przyjaciele oraz księża. Przedstawiciele rodziców przywitali ks. biskupa, który był głównym celebrazem.

Po ewangelii ksiądz proboszcz poprosił księdza biskupa o udzielenie sakramentu bierzmowania, zapewniając o dobrym przygotowaniu kandydatów. Na wezwanie ks. biskupa: „Droga Młodzieży, powiedzcie przed zgromadzonym tu Kościołem, jakich łask oczekujecie od Boga w tym sakramencie?” młodzi odpowiedzieli: „Pragniemy, aby Duch Święty, którego otrzymamy, umocnił nas do mężnego wyznawania wiary i do postępowania według jej zasad”. Ks. biskup wygłosił homilię, tłumacząc przypowieść o siewcy. Zwrócił się do młodych, aby to oni stali się ziemią żyzną, by przyjęli Słowo Boże i wydali obfity plon. Znając upodobania młodzieży napominał ich, by nie propagowali zła i hejtu

w Internecie. Po chwili nastąpiło bezpośrednie przygotowanie do udzielenia sakramentu dojrzałości chrześcijańskiej, odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych i modlitwa do Ducha Świętego. Każdy z kandydatów w obecności swojego świadka, rodziców i innych członków rodziny został namaszczone krzyżem świętym. Na jego czole został uczyniony znak Krzyża Świętego.

Na koniec bierzmowani podziękowali ks. biskupowi oraz wszystkim, którzy prowadzili ich na drodze przygotowań do przyjęcia sakramentu, przede wszystkim naszym księżom i animatorom.

W sakramencie młodzi otrzymali dary Ducha Świętego: mądrość, rozum, radę, męstwo, umiejętność, pobożność i bojaźń Bożą. Niech te dary pomagają im przewyciężyć słabości, dostarczą nadprzyrodzonego światła potrzebnego, by rozeznawać, rozumieć, chcieć, działać i kochać według woli Bożej.

Rodzice

Od redakcji

Dziękujemy Nikoli i Zuzi za podzielenie się z naszymi Czytelnikami swoimi przeżyciami w tak ważnym dla Was Dniu otrzymania darów Ducha Świętego. Są to chyba jedne z pierwszych słów dorastających młodych osób, które wypowiedziały się na łamach naszego periodyku. Słów głębokich, poważnych i „odważnych” z różnych powodów. Dziękujemy więc jeszcze raz z satysfakcją za nie i być może „odważycie się” współpracować od czasu do czasu z naszym parafialnym czasopisem.

Dziękujemy również Rodzicom za przekaz z tej uroczystości.



2. I Komunia Święta

„Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie...”

19. 05. 2019 r.

Do I Komunii przystąpili:

Maciej Bartoszewski
Maciej Białoch
Nikoła Biedula
Dominik Wiktor Chlistowski
Lena Daroszevska
Oliwer Dołęcki
Wiktor Drabik

Bartosz Latkowski
Kamil Mastyło
Natasza Nowicka
Kuba Maksymilian Osada
Zuzanna Wanda Pawelec
Adrian Pyciński
Pola Józefa Rozwałka

Hubert Dziedziejko
Miłosz Franczak
Miłosz Ryszard Gołuński
Nikola Kochanowska (Pyjor)
Mikołaj Kowalski
Miłosz Jakub Krotoszyński
Weronika Kulesz (Kuta)
Jakub Marcin Kwiatkowski
Małgorzata Labuda
Anna Latkowska

Dominika Anna Sikora
Hanna Słemp
Hubert Ignacy Szablewski
Nikodem Zbigniew Sztandera
Adam Jacek Szyszkowski
Jakub Śledź
Karolina Śledź
Patrik Śledź
Aleksandra Lena Tomasik
Paulina Urszula Wronowska
Roksana Barbara Wszelak

3. Z kalendarza historycznego



Warszawski Krzyż Powstańczy

75 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

POWSTANIEC

Drzwi gabinetu lekarskiego otworzyły się i wyszedł stamtąd stary już mężczyzna, około osiemdziesiątki, z białą głową, ale i postępującą łysiną. Był ubrany schludnie, na jasno, w popularnej dla mężczyzn tego wieku, też jasnej, kamizelce. Żegnał się z laryngologiem głosem znamionującym problemy ze słuchem.

W poczekalni do różnych gabinetów specjalistycznych prawie wszystkie krzesła były zajęte. Część osób oczekiwała na swoją kolej, stojąc przy drzwiach, jakby obawiali się, że ktoś wejdzie bez kolejki; inni „podpierali” ściany. Wśród nich zwracał uwagę również stary, chudziutki, zgięty we dwoje, niewysoki mężczyzna o bladej twarzy, także ubrany na jasno, który podpierał się laską, gdyż inaczej mógłby niebezpiecznie przechylić się do przodu i upaść. Nie bez trudu podchodził do plastikowej butli z wodą i nalewał sobie z niej do plastikowego kubeczka, informując nie mniej starą koleżankę, że przed badaniem USG należy tak czynić.

- Cześć, z czym przyszedłeś?! – zatrzymał się przy nim „głośny” mężczyzna, witając go tak samo donośnie, jak żegnał się przed chwilą bardzo grzecznie z lekarzem. Nikt nie mógł jego słów nie słyszeć.

- USG – odpowiedział krótko tamten. I dodał hasłowo – rocznica Powstania Warszawskiego.

- A właśnie, wczoraj była uroczystość!...

- Jestem jedynym powstańcem... – prawie wszedł mu w słowo.
 - Mylisz się, mamy wielu powstańców warszawskich. Dzisiaj jest wtorek. Przyjdź do mnie do biura w czwartek, to porozmawiamy!
 - Mam dużo odznaczeń – kontynuował niezrażony staruszek o lasce. W przeciwieństwie do niego zagadujący chodził, jak na swój wiek, raczej dziarsko.
 - Wiem, wiem, przyjdź, to porozmawiamy! – powtórzył donośnie tamten i poszedł.
 - Miałem dziewiętnaście lat, jak walczyłem w Powstaniu... – rzucił informację ni to w przestrzeń, ni to do słuchaczy, ni do siebie i na krótko zamyślił się. Może obliczał, ile czasu minęło od tamtych wydarzeń; może ubolewał nad przemijaniem albo przywołał konkretne zdarzenia z tamtego okresu. Może... W każdym razie zamyślenie trwało chwilę, po czym ciągnął dalej:
 - A osiemnaście, jak wstąpiłem do AK...
- Twarze pacjentów: dzieci oraz kobiet i mężczyzn w różnym wieku wydawały się być obojętne na wypowiedane słowa. Nikt nie zareagował choćby najmniejszym gestem czy słowem.
- Z pracowni USG wyszedł postawny lekarz ubrany cały na zielono i uprzejmie, prawdziwie męskim głosem, poprosił następną osobę.
- To była kolej na powstańca, który z uśmiechem na twarzy wolniuteńko wchodził do środka, podpierając się drewnianą i starą, jak on sam, laską...

Antoni Dorogusz-Doroszkiwicz

80. rocznica wybuchu II wojny światowej

Od redakcji

Truizmem jest twierdzenie, że każdy wybuch jakiegokolwiek wojny musi nieść w sobie tragizm losów jednostek, grup społecznych, a nawet całych narodów, których dotknie. Pokazują to niezbitie dzieje ludzkości. Wiek XX zapisał się w nich w sposób szczególny zaistnieniem dwóch najstraszliwszych wojen, jakie znała historia. 1 września będziemy obchodzili 80. rocznicę wybuchu tej ostatniej, tak przecież jeszcze nieodległej, dlatego wyraźnie funkcjonującej w naszej pamięci. Choćby ze względu na to, że jest chyba niewiele Polaków i rodzin w Polsce, których by ona nie objęła w jakimś stopniu swoimi okrutnymi konsekwencjami bezpośrednio lub pośrednio. Podstawowe fakty historyczne o niej są powszechnie znane, np. z podręczników szkolnych, niezliczonych opracowań historycznych lub mediów. Jej specyfikę obrazują nie tylko ogólne statystyczne podsumowania i analizy, ale przede wszystkim los pojedynczego człowieka w tej niszczącej machinie, który przedstawia m.in. poniższy artykuł p. Marka Fijałkowskiego. Zachęcamy do jego lektury i refleksyjnych nad nim przemyśleń.

Ksiądz Maksymilian Grochowski (1869-1939)

W momencie wybuchu II wojny światowej zarówno Niemcy, jak i Sowieci doskonale zdawali sobie sprawę, iż do pokonania ducha oporu narodu polskiego nieodzowne jest usunięcie warstw przywódczych, w tym duchowieństwa. Łącznie nasi dwaj okupanci zamordowali ponad 1800 księży. Około 550 księży rozstrzelano, a ponad 1300 poniosło śmierć w więzieniach i obozach. Największe procentowe straty poniosło duchowieństwo na ziemiach włączonych do Niemiec, gdzie zginęło blisko 900 księży. Około 250 księży straciło życie w diecezjach: lwowskiej, pińskiej i wileńskiej. Księża, którzy tam zginęli, ponieśli śmierć z rąk Sowietów, Ukraińców i Niemców, którzy zajęli tereny wschodniej Polski w 1941 r.

Wśród pomordowanych była grupa księży, którzy przed 1939 r. pełnili służbę duszpasterską na terenach Niemiec. Jednym z nich był ks. Maksymilian Grochowski, proboszcz ze złotowskiego Głubczyna, działacz Związku Polaków w Niemczech.

Maksymilian Teodor Grochowski urodził się 12 grudnia 1869 r. w Borzechowie w powiecie starogardzkim. Był synem nauczyciela Teodora i Angeliki z Niedrzwickich. Po zdaniu matury w 1893 r. w Gimnazjum w Starogardzie młody Maksymilian podjął studia w Seminarium Duchownym w Pelplinie. Tam też 24 marca 1897 r. otrzymał święcenia kapłańskie. W latach 1897-1901 pełnił posługę kapłańską na Oksywiu. Następnymi parafiami były Godziszewo i Lutowo Wielkie koło Sępólna Krajeńskiego.



Ks. Grochowski i ks. Domański, Błękwit 1934 r.
Zdjęcie ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Pile.

W 1907 r. objął jako proboszcz parafię pod wezwaniem Św. Jana Chrzciciela w Głubczynie na ziemi złotowskiej. Ksiądz Maksymilian podtrzymywał polskość wśród parafian, jednocześnie nie chcąc urazić niemieckich katolików. Po klęsce Niemiec w I wojnie światowej wraz z innymi liderami ruchu polskiego walczył o przyłączenie Krajny Złotowskiej do Polski. Ksiądz Grochowski był inicjatorem wysłania w 1919 r. delegacji Krajniaków do Poznania i Warszawy, gdzie przedstawili sytuację ludności polskiej na tych terenach. 1 marca 1920 r. już po ustanowieniu granicy polsko – niemieckiej spotkał się w Krajence z przedstawicielami Międzynarodowej Komisji Granicznej, której naświetlił sytuację ludności polskiej. Ksiądz Grochowski, podobnie jak ks. Bolesław Domański, optował za pozostaniem ludności polskiej w przygranicznych miejscowościach na terenach niemieckich. W 1925 r. został prezesem Polsko-Katolickiego Towarzystwa Szkolnego. Trwał na tym stanowisku do sierpnia 1939 r., przyczyniając się do powstania 29 polskich szkół w Niemczech. W 1930 r. utworzył szkołę polską w Głubczynie, dla której wybudował nowy budynek. Obok szkolnictwa organizował polskie zespoły teatralne, biblioteki i kursy rolnicze. Opiekował się Towarzystwem Ludowym i Polsko-Katolickim Towarzystwem Młodzieży w Głubczynie i Podróżnej. Po śmierci księdza B. Domańskiego w kwietniu 1939 r. ks. Grochowski został wybrany prezesem V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech. Po wybuchu wojny Niemcy, znając działalność księdza i jego postawę, uznali go za jednostkę wyjątkowo niebezpieczną. 11 września 1939 r. został aresztowany. Po krótkim pobycie w więzieniu złotowskim przewieziono go do obozu przejściowego „Albatros” w Pile. Obóz istniał od września do grudnia 1939 r. w barakach dawnych zakładów produkcji samolotów Albatros. Przez ten obóz przeszło łącznie około 1500 Polaków. Ksiądz Grochowski podczas pobytu w obozie był brutalnie przesłuchiwany. Na początku listopada 1939 r. niemieccy oprawcy zdali sobie sprawę, iż torturowany ksiądz niebawem umrze i dlatego postanowili zwolnić go z obozu. Pilskie gestapo zaproponowało Helenie Jasińskiej z Piły, działaczce Związku Polaków w Niemczech, aby wzięła księdza do siebie. Oto fragment jej relacji: *Jak weszłam do baraku, więźniowie leżeli na słomie rozłożonej na podłodze. Gestapowcy patrzą, jak ja reaguję – pytam, który to ksiądz Grochowski? Pokazują, wyglądał strasznie, cegły nosił, ustępy czyścił, okulary mu zbili, więc nic nie widział. Wniesiono mi go do samochodu. Pojechaliliśmy do domu. Tam dałam mu kieliszek wina i pojechałam po fryzjera Franciszka Krzyżanowskiego. Następnie przywiozłam siostry zakonne, Niemki mówiące po polsku, które go umyły i ułożyły na łóżku, karmiły go kleikami. Sprowadziłam lekarza Niemca, który ze strachu przychodził tylko wieczorami. Gestapo stało pod domem. Za zgodą gestapo Jasińska przewiozła chorego księdza do szpitala sióstr elżbietanek w Tucznie. Ksiądz M. Grochowski zmarł na rękach H. Jasińskiej w Tucznie 7 listopada 1939 r. Tam go pochowano. Swą tragiczną śmiercią dołączył do ponad dziewięciuset księży pomordowanych na terenach wcielonych do Rzeszy Niemieckiej po rozpoczęciu II wojny światowej. 9 listopada 1947 r. odbył się drugi, uroczysty pogrzeb urządzony przez parafian w Głubczynie, gdzie ksiądz spoczął przy kościele świętego Jana.*

Marek Fijałkowski

Kierownik Działu Historycznego
Muzeum Okręgowego w Pile

Od redakcji

Poniższy artykuł p. Jerzego Dudzia wprowadza w pewnym sensie (kontekst historyczny) przyszlých pielgrzymów do Ziemi Świętej w atmosferę tamtego, jakże ważnego dla chrześcijan miejsca; zwłaszcza pielgrzymów odbywających pielgrzymkę po raz pierwszy. Na pewno wśród naszych parafian, którzy udadzą się w październiku do Ziemi Świętej, są tacy, ale i kolejny raz tam się wybierający. Zapraszamy więc do lektury poniższego tekstu wszystkich, stwarzając tym samym możliwość ciekawego porównania współczesnych warunków pielgrzymowania do przedstawionych w tym historycznym obrazie.

Szesnastowieczne pielgrzymki Polaków do Ziemi Świętej

Ziemia, na której żył, nauczał i umarł na krzyżu Jezus Chrystus, w oczach chrześcijan była i jest Ziemią Świętą. Prześladowania chrześcijan i fakt, że obszar ten przez ponad 200 lat zajęty był przez Arabów, uniemożliwiały jakiegokolwiek pielgrzymki do tych miejsc. Dopiero św. Helena, matka cesarza Konstantyna Wielkiego bodaj jako pierwsza podjęła ten trud. Około roku 324 w wieku 76 lat (!) udała się do Palestyny w poszukiwaniu miejsc związanych z działalnością Jezusa. Dzięki żywej tradycji wśród chrześcijan oraz patriarsze Jerozolimy Makaremu I udało się jej odszukać drzewo krzyża świętego i najważniejsze miejsca splamione krwią Jezusa.

Od tego czasu datują się pielgrzymki chrześcijan do Palestyny. Ich natężenie zależne było od sytuacji politycznej i militarnej w regionie. Muzułmańscy Arabowie byli wrogo nastawieni do chrześcijan. Mimo to z powodów politycznych, a także z chęci zysków ciągnionych od pielgrzymów, na takie peregrynacje zezwalali. Pierwszych Polaków w Ziemi Świętej odnotować można w okresie wypraw krzyżowych. W roku 1154 Henryk, syn Bolesława Krzywoustego, walczył mężnie z Saracenami. Na wyprawie krzyżowej był także książę pomorski Kazimierz II, młodszy syn Bogusława I. Najślawniejszym pomorskim pielgrzymem był król Eryk Pomorski (1423-25) a po nim książę Bogusław X, który wyruszył do Palestyny 16.XII.1496, a powrócił po licznych przygodach tuż przed świętami wielkanocnymi w 1498 roku.

W średniowiecznej Europie dalekie podróże zawsze wiązały się z ogromnym ryzykiem utraty mienia, a nawet życia. Polski magnat, Mikołaj Krzysztof Radziwiłł Sierotka, pielgrzymujący do Ziemi Świętej w dość licznym gronie, został doszczętnie obrabowany jeszcze we Włoszech. O ileż więc jeszcze bardziej niebezpieczne były wędrów-



Mikołaj Radziwiłł „Sierotka” jako pielgrzym.
Rys. na podstawie płaskorzeźby nagrobnej
w kościele pojezuickim w Nieświeżu.

ki po ziemiach Saracenów! Wielu pielgrzymów utonęło w morzu, wielu zginęło z rąk Arabów, inni pomarli wskutek chorób. Historycy utrzymują, że około 20% pątników nigdy nie wróciło do ojczyzny. Trudno się dziwić, że każdy pielgrzym przed wyruszeniem w drogę przystępował do spowiedzi i komunii św., spisywał testament i zobowiązany był do spłaty wszystkich długów. Dlaczego więc podejmowano ryzyko utraty życia, udając się tak daleko w nieznane? Na pielgrzymki decydowano się głównie z powodów religijnych: dziękując lub prosząc o zdrowie i inne łaski, z pokuty za ciężkie przewinienia (np. morderstwo) czy z chęci obrony wiary. Pielgrzym był też pewny, że w razie śmierci zostaną mu odpuszczone wszystkie grzechy i ma zapewnione wejście do Nieba. Władze kościelne starały się chronić pielgrzymów. Nadawano im specjalne prawa respektowane nie tylko przez władze kościelne, ale i świeckie. Udzielano gwarancji bezpieczeństwa i ułatwień w podróży, zwalniając z opłat drogowych, starając się zapewnić nocleg i poczęstunek. Ataki na pielgrzymów surowo karano. Starano się też zapewnić bezpieczeństwo rodzinie pątnika.

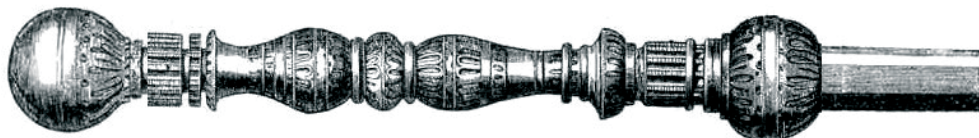
Pielgrzymów obowiązywał odpowiedni ubiór: habit z grubego sukna skrojony jak zakonny, obwiązany pasem z różańcem. Płaszcz z kapturem na głowę, także z grubego lnianego sukna służącego do wykonywania worków. Płaszcz często był jedynym okryciem w nie zawsze ciepłe noce. W rękę laska, torba i oznaki pielgrzyma np. krzyż jerozolimski czy muszla. Po szczęśliwym powrocie zwyczajowo atrybuty te składano na ołtarzach swoich kościołów parafialnych jako dziękczynienie. Mikołaj Radziwiłł Sierotka przekazał pielgrzymią laskę i różaniec ojcom paulinom na Jasnej Górze, gdzie zachowały się do dziś. Po śmierci pielgrzymi grzebani byli zazwyczaj w habicie i pielgrzymim płaszczu.

Koszt takiej pielgrzymki był bardzo wysoki. Arcybiskup Jan Łaski w 1518r. podarował na pielgrzymkę swemu krewnemu 1000 zł, co było kwotą daleko niewystarczającą. W czasach nowożytnych jeden ze szlachty sprzedał 2 wsie, aby zdobyć środki na pielgrzymkę. Byli jednak pielgrzymi wyjątkowo hojni jak wspomniany już Radziwiłł Sierotka. Uczynił on coroczny zapis 125 dukatów w złocie na wieczną lampkę przy Grobie Chrystusa i ofiarował 2 kielichy: jeden szczerozłoty z pateną i taki sam srebrny. Otrzymał za to Order i tytuł Rycerza Świętego Grobu. W XVI w. był to tytuł honorowy, ale niezwykle prestiżowy.

Trasy pielgrzymek przez wieki były podobne. Najdłuższą drogę pokonywali Skandynawowie. Szli przez Polskę, potem Austrię, do Wenecji we Włoszech. Z Wenecji statkiem na Kretę i dalej na Cypr aż do Jaffy. Trzeba przyznać, że Wenecjanie zorganizowali sobie cały przemysł „turystyczny”, czerpiąc z tego duże korzyści. Z Jaffy pielgrzymi jechali na osłach przez wrogi im kraj aż do Jerozolimy. Zupełnie wyjątkową sytuację miał wspomniany Krzysztof Radziwiłł Sierotka, który po wylądowaniu w Azji udał się do syryjskiego Trypolis i dalej do Damaszku. Przyjęty przez emira, kosztownymi podarunkami zapewnił sobie przychylność i eskortę janczarów. Dzięki temu mógł czuć się dość bezpiecznie. Droga powrotna wiodła mniej więcej tą samą trasą. Papieskie pozwolenie na odbycie całej pielgrzymki przewidywało 6 tygodni, w tym 2 tygodnie pobytu w samej Ziemi Świętej. Pozwolenia te nie były rygorystycznie przestrzegane i często pielgrzymka trwała znacznie dłużej.

Organizacja i przebieg pielgrzymki. Pobieżną relację z przebiegu takiej pielgrzymki około 1570 roku opisali w pamiętnikach m.in. nasz rodak Jan Goryński i Mikołaj Radziwiłł „Sierotka”. Pielgrzymi, którzy przyплыли do Jaffy statkiem, najczęściej weneckim, czekali czasem kilka dni na pozwolenie zejścia na ląd. Gdy wreszcie takie pozwolenie dostali,

opiekę nad nimi przejmował gwardian jerozolimski – tutejszy duchowny chrześcijański, który był pośrednikiem pomiędzy pielgrzymami a władzami tureckimi. Następnie gwardian przekazywał pątników tzw. patronowi – miejscowemu Turkowi, który opłacony z góry, organizował trasy pielgrzymek do miejsc świętych i zapewniał ochronę pątnikom. Ochrona ta często była iluzoryczna, bo jak wspomina J.Goryński: „w czasie drogi ludność mijanych osiedli karze sobie płacić, napastując karawanę, biegnąc za nią, czapki z głów zrywając,”. Jeżeli opłata wniesiona Turkom była zbyt skromna, wymuszali oni dodatkowe pieniądze, sabotując dotarcie do miejsc świętych. Po tygodniu pielgrzymi docierali do Jerozolimy. Nocleg wypadła w jej pobliżu, zwykle w którymś z klasztorów chrześcijańskich np. na górze Synaj. Potem zwiedzano i modlono się na Górze Oliwnej, w ogrodzie Getsemani, odprawiano drogę krzyżową na „Via dolorosa”. Wejście do Bazyliki Grobu św. nie było proste. W wąskich uliczkach Jerozolimy pątnicy byli szarpani, ponieważ znów domagano się od nich pieniędzy. Przed drzwiami do świątyni urzędnicy tureccy spisywali imiona pielgrzymów i każdy z nich musiał zapłacić za wejście 9 złotych dukatów (zwanym tu cekinami). Dopiero wówczas otwierano drzwi świątyni i pojedynczo wpuszczano pielgrzymów, ale po zapłaceniu odźwiernemu kolejnych 4 szelągów. W kościele kupowano świece i śpiewano nieszpory. Modlono się przy ołtarzu, gdzie umieszczono część zachowanego Krzyża Świętego, i przy kolumnie, gdzie biczowany był Jezus (zachowała się do dziś). Przez całą noc mnisi spowiadali pielgrzymów. Byli też tacy, którzy zmęczeni, spali. O północy śpiewano jutrznię i odprawiano kilka Mszy św., a rano jeszcze jedną, śpiewaną przy grobie Jezusa. Potem słuchano kazań. Krótco przed południem pielgrzymów wypuszczano z bazyliki, ale kolejną noc znów wszyscy tam spędzali. Następnego dnia pielgrzymi szli z Jerozolimy do Groty Narodzenia w Betlejem w procesji z zapalonymi świecami. Po dwóch dniach wracali do Jerozolimy. Po drodze znów byli nagabywani i obrzucani kamieniami przez Turków. Po krótkim pobycie na pustyni Judzkiej, bardziej zasobni zwiedzali jeszcze Jerycho i rzekę Jordan w miejscu, gdzie - jak sądzono - został



Górna część laski pielgrzymiej Mikołaja Radziwiłła.
Rys. z „Encyklopedii staropolskiej” Zygmunta Glogera.

ochrzczony Jezus. W drodze powrotnej do statku znów dochodziło do incydentów. Domagając się dodatkowych pieniędzy, jeden z Turków – jak wspomina J. Goryński - kamieniem „uderzył w łeb gardjanowemu mułowi, (...) złości nam wyrządzając, kradnąc, z mułów zrzucając. Tego dnia żaden nie był, któryby czego nie dostał i ktemu, iżby mu czego nie było ukradziono”. Przed wejściem na statek pątnicy musieli jeszcze zapłacić dodatkowych 70 dukatów. Powrót do kraju był już znacznie łatwiejszy, co wcale nie znaczy bezpieczny.

Mimo upływu wieków pobożni pątnicy ciągle wędrują do Ziemi Świętej. Rocznie przybywa ich tu około 2 milionów i liczba ta stale rośnie. Nic w tym dziwnego, wszak obecne pielgrzymki są nieporównywalnie łatwiejsze. W samej Jerozolimie łatwo odnaleźć polonika. Znaczną ich część zawdzięczamy żołnierzom gen. Andersa. Na Via Dolorosa szczególnie wzruszająca jest kompozycja „Droga Krzyżowa Polaków» autorstwa Tadeusza Zielińskiego. Nawiguje ona do cierpień naszego Narodu w ostatniej wojnie.

Jerzy Dudź

4. Niedziela Dobrego Pasterza

Ja jestem dobrym pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają (J 10, 14). To słowa, które w IV niedzielę wielkanocną wybrzmiewają szczególnie. Rozważając Słowo Boże, tego dnia słyszymy o Dobrym Pasterzu, do którego to określenia z pewnością się przyzwyczailiśmy. Z jednej strony słowa znane, z drugiej mogą brzmieć obco. Jakie jest ich przeznaczenie? Oczywiście każdy z nas jest ich odbiorcą! Dopowiada to Psalmista: *Jesteśmy Jego ludem, owcami Jego pastwiska* (Ps 100, 3). Wsłuchując się w słowa tego fragmentu Pisma Świętego, jasno rozumiemy, że chodzi w nich o Jezusa Chrystusa. On przez polecenie Ojca sprawował *urząd pasterski* nad powierzoną owczarnią. Przyszedł na świat po to, aby uratować od śmierci to, co zginęło. Jest to obrazowe i wówczas bardzo jasne porównanie. Bycie pasterzem to dawniej powszechnie wykonywany zawód. To praca odpowiedzialna i wymagająca całkowitego poświęcenia czasu. Pasterz spędzał cały dzień z owcami, troszczył się o ich bezpieczeństwo i dobrobyt. Jako takiego przedstawia Jezusa Jan Ewangelista. Znaczenie Jego posłannictwa dotyczy oczywiście ludzi. Każdy wymaga indywidualnej troski i pochylenia się nad jego problemami. O tym słyszymy w tej Ewangelii. Dobroć Pasterza polega na pomocy w drodze do dobra, tego najdoskonalszego, którym jest życie wieczne. Jezus całym sobą naprowadza na drogę życia wiecznego!

Najstarszym obrazem kapłana jest właśnie wizerunek Dobrego Pasterza. Kapłan poświęcając swoje życie, naśladuje w nim Mistrza, który powołał go do pełnienia zaszczytnej służby. Jaką ona ma być, widzimy w przywołanym fragmencie Ewangelii Janowej. Kapłan ma być Dobrym Pasterzem. Dlatego w ten dzień, gdy Ewangelia przypomina nam o pasterskiej służbie, Kościół ustanawia dzień modlitw o powołania i za powołanych do służby pasterskiej - kapłańskiej. Jest to wzór, jakim należy się kierować na drodze powołania! Ten bogaty w powyższe treści dzień tym razem dane mi było przeżywać wraz z parafianami św. Rozalii.

Każdego roku klerycy naszego seminarium w Koszalinie udają się do wszystkich parafii w diecezji. Przebywają w nich jeden dzień, najczęściej już od soboty wieczorem. Dla nas to okazja poznawania parafii, które składają się na diecezję, w której mamy posługiwać, oraz księży w niej pracujących. Dla parafian to możliwość spotkania przyszłych kapłanów ;]. Przede wszystkim, kiedy jedziemy do parafii, chodzi nam o pobudzenie ducha modlitwy i zwrócenie uwagi na wagę tego wydarzenia. Powołań jest mniej, mogliśmy o tym usłyszeć m.in. w komunikacie biskupa Edwarda, który odczytywałem podczas wystąpienia. Ufając w słowa Pana Jezusa, chcemy zachęcić ludzi do wiary w ich modlitwę: *Proście Pana żniwa, aby posłał robotników na swoje żniwo* (Mt 9, 38).

Muszę przyznać, że za każdym razem wizyta w parafii to dobre spotkania z ludźmi i kapłanami. Te kontakty bardzo cieszą i niosą przez dłuższy czas. Jestem wdzięczny i tym razem Księżom: Proboszczowi Jerzemu, Seniorowi Pawłowi i Wikariuszowi Piotrowi za przyjęcie, okazaną gościnę i rozmowy. Bardzo dziękuję! Dziękuję również parafianom za zainteresowanie i za wsparcie, za wspólną modlitwę. Czuję się wśród Was bardzo dobrze! Mam nadzieję, że zrealizowałem swój cel i zachęciłem Was do choćby krótkiej modlitwy w intencji powołań!

Na koniec pozdrawiam serdecznie Rodzinę Przyjaciół Seminarium Koszalińskiego, istniejącą w parafii św. Rozalii! Dziękuję za dotychczasowe wysiłki na rzecz budzenia i wspierania powołań. Niech nie zabraknie Waszego zaangażowania w tej intencji! Ufamy Wam i zapewniam, że z seminarium płynie nieustanna modlitwa za Was!

Z życzliwą pamięcią i wdzięcznością
kl. Sebastian Kapuciński, rok IV

5. Szczypta dobrego humoru

„Żarty (nie tylko) pobożne – humor po chrześcijańsku”

Opracowanie: **Magdalena Maziarz**

Wybór: **Agata Rybak**

- Kim jest dla nas Bóg? - pyta katechetka
- Pasterzem - odpowiada Kasia.
- A czym my jesteśmy dla Boga?
W klasie cisza. Nagle odzywa się Jasiu.
- Stadem baranów!

*

- Co trzeba zrobić, aby iść do Nieba? - pyta ksiądz dzieci.
- Trzeba pomagać rodzicom!
- Być dobrym!
- Chodzić do kościoła!
Jasiu woła:
- Trzeba umrzeć!

*

Pewien parafianin podczas wizyty duszpasterskiej tłumaczył księdzu:

- Wie ksiądz, ja jestem wierzący, ale niepraktykujący.
Na to ksiądz:
- A ja jestem nudysta, ale też nie praktykuję.
- Przecież to bez sensu - zdziwił się parafianin.
- No właśnie...

6. Należy pamiętać o...

1. O nabożeństwach w tygodniowym kalendarzu liturgicznym:
 - adoracja Najświętszego Sakramentu – codziennie: 17.00 – 18.00, piątek: 15.00 – 16.00
 - nowenna do św. Rozalii - we wtorki o 17.30
 - nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy – w środy o 17.30
 - godzina Miłosierdzia Bożego – w piątki o 15.00
2. O nabożeństwach miesięcznych:
 - nabożeństwo o 11.00 w ostatnią niedzielę miesiąca za dzieci urodzone w danym miesiącu
 - pierwszy czwartek – zmiana tajemnic różańcowych
 - pierwszy piątek – nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa przed Mszą św. wieczorną
 - pierwsza sobota – nabożeństwo do Niepokalanego Serca Najświętszej Marii Panny po Mszy św. porannej

7. Z zapisów z ksiąg parafialnych



1. Sakrament chrztu

Marcel Tiede – 6. 04. 2019

Magdalena Harasym – 21. 04. 2019

Aleksandra Niwińska – 21. 04. 2019

Joanna Niwińska – 21. 04. 2019

Marta Karolina Pęczak – 21. 04. 2019

Helena Felicja Puchalska – 21. 04. 2019

Róża Emilia Rozwałka – 21. 04. 2019

Leon Stefański – 21. 04. 2019

Daniel Ruczyński – 22. 04. 2019

Lena Natalia Bratosiewicz – 28. 04. 2019

Marcel Misiąg – 28. 04. 2019

Hanna Susiak – 28. 04. 2019

Hanna Zakrzewska – 28. 04. 2019

Wojciech Betański – 4. 05. 2019

Julian Edward Salmanowicz – 5. 05. 2019

Oliwier Aleksander Szymiec – 12. 05. 2019

Niech im błogostawi Dzieciątko Jezus.



2. Sakrament małżeństwa

Porwich Andrzej oraz Komorska Kamila – 1. 06. 2019

*Przytaczamy się do życzeń składanych Nowożeńcom,
w tym wszelkiej pomysłowości na nowej drodze życia,
a zwłaszcza opieki Matki Bożej Ostrobramskiej,
Patronów oraz św. Rozalii.*



3. Zmarli parafianie

Bohdan Klech – 30. 03. 2019

Waleria Niwińska – 3. 04. 2019

Bogumiła Barbara Dymecka – 4. 04. 2019

Julia Makuła – 16. 04. 2019

Jacek Krzysztof Wawrzeńczyk – 16. 04. 2019

Marianna Aleksandrak – 16. 04. 2019

Elżbieta Nawrocka – 21. 04. 2019

Helena Rozalia Sowińska – 23. 04. 2019

Józef Paciorek – 30. 04. 2019

Marek Czaja – 7. 05. 2019

Danuta Czerwińska – 18. 05. 2019

Teresa Mysłowska – 25. 05. 2019

Wanda Jęzak – 7. 06. 2019

Maria Daniela Padewska – 11. 06. 2019

Karol Anderman – 12. 06. 2019

Henryk Bolesław Jęzak – 14. 06. 2019

Regina Kaźmierska – 14. 06. 2019

Mirosław Dyndor – 18. 06. 2019

Wieczne odpoczywanie racz Im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj Im świeci.
Niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Ogłoszenia

1. Biuro parafialne czynne 3 razy w tygodniu: wtorek i czwartek 16.00 – 17.00, sobota 10.00 – 11.00.
2. Msze św.: niedziela – 7.30, 9.00, 11.00 (dla dzieci), 12.30 (suma), 16.00, 18.00
dzień powszedni – 8.00, 18.00 (w sobotę o 18.00 – niedziela).
Są to stałe godziny również bez podziału na okres letni i zimowy.
3. Druga niedziela miesiąca – taca na opłatę rachunków za ogrzewanie, energię oraz sprzątnięcie kościoła.
4. Powstał nowy parking na 5 stanowisk przy domu parafialnym.



Numery telefonów:

Caritas parafialna – 512 213 501

Zwiedzanie muzeum i Kalwarii – 606 344 722

PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTY, JA PRAGNĘ BIERZMOWANIE 2019



POZWÓLCIE DZIECIOM PRZYCHODZIĆ DO MNIE I KOMUNIA ŚWIĘTA 2019

